

# P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA  
30  
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 41 (842)

ŚRODA, DNIA 24 MAJA 1933 ROKU

ROK XIII

## Łódź chce mieć u siebie P.Z.B.

**Legia-Warszawianka 0:0, Ruch-Warta 2:1, Cracovia-Garbaria 1:1, Czarni-22 p.p. 2:1  
Wocka - Stibbe bez rezultatu. Monaco - Kraków 6:0. Porażki Wisły w Belgii**

### Timmer blamuje

tenis polski w Berlinie

Berlin, 20 maja.

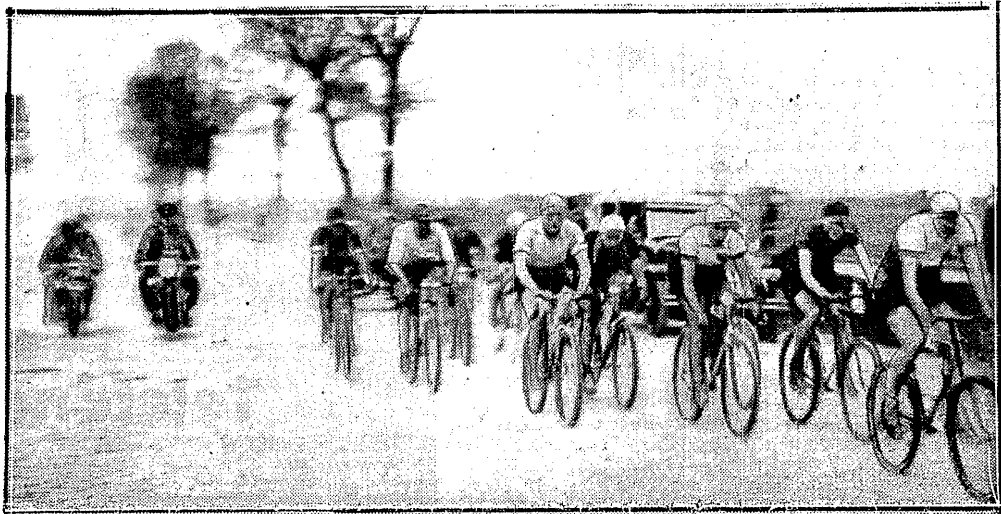
Mamy za sobą pierwszy dzień tak interesującego nas spotkania drugiej rundy Niemcy — Holandia i u progu trzydniowego spektaklu rozgrywania niemal wszystkich problemów z nim związanych; Niemcy prowadzą już po pierwszych singlach 2:0, poatem Timmer wyraził nam tę niemą przysługę, że zawiódł w walce z von Crammem.

Czterosestowa jego porażka, a przedewszystkiem przebieg tej gry, dowiódł, że Polska przegrała w Hadze nie tylko wskutek „nadformy” Timmera, ale i dzięki własnym, a poważnym słabostkom. Po atem upewniliśmy się, że sen o „możliwościach” z Crammem, nigdy nie zdołaby przeobrazić się w rzeczywistość.

Powracając do piątkowych singli niemiecko-holenderskich należy przedewszystkiem stwierdzić, że von Cramm znajduje się w znakomitej formie. Pewność jego



**ZURKOWSKI (CZARNI)**  
jest nadal najniebezpieczniejszym strzelcem Lwowa.



NA TRASIE 105 KLM. WYŚCIGU SZOSOWEGO O PUHAR EXPRESU PORANNEGO

nie pozostawia już niemal nic do życzenia. Drobne niedociągnięcia kondycji usunie mistrz Rzeszy w najbliższych dniach.

W przeciwieństwie do von Cramma rozczarował Timmer dość poważnie. Miał on niewątpliwie w przebiegu meczu momenty i przebiegły znakomity naprawdę wysoka klasa; ale były to tylko momenty, gdyż całokształt potwierdził opinie o graczach dość regularnym, który mimo tak wielkiej rutyny, nie rozporządza taktyką, poatem posiada kilka niewybaczalnych błędów. Trudno no, zrozumieć, jak mógł np. Hebda przegrać w trzech setach z graczem tak słabym biegowo i o tak słabym serwisie.

Kolosalna przewaga Niemca wyraża się przedewszystkiem w przebiegu pierwszych dwóch setów 6:2, 6:3.

W trzecim secie obraz walki zmienia się nieoczekiwanie na pewien czas. Timmer wycofuje się całkowicie do pewnej gry z głębi kortu. A Cramm atakuje i

Cramm grający w defenzywie, to dwaj różni tenisiści. W długiej, nudnej wymianie piłek góruje najczęściej Timmer; stan 5:0 dla Timmera w trzecim secie przeraża widownię. Set wygrywa Holender 6:1.

Po pauzie zyskuje von Cramm swą poprzednią pewność i znów panuje na korcie. Timmer jest ciągle mijany, względnie wyrzucany z kortu. W ciągu kilkunastu minut stan jest 5:1; teraz decyduje się, Timmer na rozpaczliwy atak — poraż pierwszy w ciągu całego spotkania zawiązuje się gorączkowa walka; nareszcie trochę emocji. Przy stanie 5:3 ratuje Timmer przy siatce dwa meczhale, prz-

Poyot nadesłała do Jedrzejewskiej telegram z usprawiedliwieniem, że grać z nią w dublu w Paryżu nie może. Szwajcarka wyraża z tego powodu żal. Partnerka Jedrzejewskiej do paryskiego dubla jest dotąd nieznaną, zostanie ona pewnie wyznaczona przez komitet turniejowy. Natomiast w Wimbledonie nasza mistrzyni będzie grać z Angielką Ingram.

czwartym jednak oddaje seta 6:4, a tem samem i mecz.

Serdecznie słabym jest Leembruggen i zapewne Hughan nie zagratby od niego gorzej. Trudno zrozumieć, dlaczego Holendrzy nie wystawiają Karstena. Leembruggen był tak beznadziejny, że nawet dla Kuhlmana, który grał stylowo ładnie, ale dość niepewnie i miękko, nie stanowił żadnego przeciwnika. Trzy sety (6:3, 6:3, 6:1) były zarówno krótkie, jak i nudne.



**ZWYCIEZCA JUBILEUSZOWEGO WYŚCIGU „EXPRESSU”**  
Franciszek Kiebasz (A. K. S.) otrzymuje nagrodę z rąk prezesa Wojtkiewicza.

Refleksje polsko-niemiecko-holenderskie skłoniły nas do zasygnalizowania opinii na interesujące tematy u najważniejszego aktora pierwszej i drugiej rundy pucharu Davisa. Timmer jest wyraźnie przygnębony gładką porażką z von Crammem. Znać, że nie spodziewał on się takiego przebiegu rzeczy. Indagowany przez nas, oświadczył on: „Grałem z Crammem poraż pierwszy i nie spodziewałem się, że jest to aż tak świetny tenista. Grał on bez błędów, a ja robiłem co mogłem, lecz jednak nie jest jeszcze wszystko ze mną w porządku. Uważam sukces Tłoczyńskiego w ewentualnym meczu z von Crammem za niemożliwy; w każdym razie nie w tej chwili i nie przy obecnej formie”.

Trochę inaczej wyraża się, przysłuchujący się tej rozmowie, kapitan zespołu holenderskiego, p. Scheuerleer: „Cramm jest graczem najwyższej klasy, przewyższa on niewątpliwie Tłoczyńskiego, ale na dzień dzisiejszy spotkać, nie odmówiłbym pewnych szans Polakowi. Poatem jestem zdania, że drugi z Niemców, a w każdym razie Kuhlmann nie miałby z Polakami, nawet z Hebda, żadnych szans”. Dyskusji tej przysłuchuje się z uśmiechem von Cramm.

Kleinschroth, który był na meczu Polska — Holandia, ma najlepszy przegląd sił. Twierdzi on, że Tłoczyński grał w Hadze doskonale, lecz z dużym pechem; normalnie powinien on wygrać z Timmerem. Ale z Crammem nie dać i Kleinschroth Tłoczyńskiemu żadnych szans; przynajmniej chwilowo.

H. Gliner.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).



**FINALISCI MISTRZOSTW AUSTRII**  
przed prezydentem Miklassem w Wiedniu. Od lewej: Prenn i młodzieńcy Kinzel — pogromca Brugnona.



**DAWID I GOLJAT.**

Małutki Siba i olbrzymi Galeppe po meczu w Pradze, który przyniósł szybkie zwycięstwo Czechów 6:1, 6:3, 6:2.



**PO ODBIÓR NAGRODY**

zgłasza się Michalak (Legia) drugi w wyścigu Expressu Porannego.



**NA KRÓLEWSKIEJ TRYBUNIE W BRUKSELI PODCZAS WYSTĘPU WISŁY (KRAKÓW).**  
Z ławki w reku król Albert, z palcem na ustach — książę Leopold, w okularach — prezes belgijskiego Z. P. N. Przy królu p. ministr. Jackowska i p. min. Jackowski, nad nimi hr. Baillet-Latour prezes Komitetu Olimpijskiego.



# Landau i Galeppe zwyciężają zespół rakiet Krakowa 6:0

KRAKÓW, 21.5. — Tel. w. — Przegląd sportowy nasz co do wysokości porażki krakowian spełniły się w zupełności. Goście, którzy zaprezentowali technikę i rutynę w najlepszych nawet grach polskiej nie spotykana, nie ustrzelili ani jednego punktu. Mecz w Katowicach należał uważać za zupełnie otwarty, przyjmując nawet dwie wygrane Hebdy. Należy obawiać się jednak o Witmana, który w pięciu setach może nie dostrzymać kroku nieznanym sobie przeciwnikom. Double Warmiński, Popławski, a nie Polacy nie grają lepiej, niż w ubiegłym roku, jest stracony.

Gallepe — Tarłowski 10:8, 3:6, 6:3.

## Dookoła Italii

Dziesiąty etap wyścigu dookoła Włoch Chieti-Ascoli (156 km) wygrał znów Alfred Binda w 5:43:29 przed Piemontesim i Cornetem. Belg Demmy serc miał znowu pecha; na 10 km przed metą pękła mu gumka, tak że stracił on półtorę minuty. Mimo to jest on w ogólnej klasyfikacji na drugim miejscu za Binda.

Rzym 21.5. — Tel. w. — W wyścigu dookoła Włoch etap Ascoli — Riccione (205,5 km) wygrał Cornet w 6:38:26 przed Bertinim, Bovetem i Binda. Równinny etap Riccione — Bologna (189 km) przyniósł triumf Olma w 5:38 przed Bovetem Binda i Bertinim. W ogólnej klasyfikacji prowadzi Binda 78:35:25, 2) Demmysere 78:39:56, 3) Piemontesi 78:40:12, 4) Bovet 78:43:47, 5) Grandi, 6) Moretti.

BRUKSELA, 21.5. — Tel. w. — Wyścigi dookoła Belgii wygrał J. Aerts przed Deleorem, Ronseim i Wautersem. Etap trzeci Luksemburg — Namur (220 km) wygrał J. Aerts w 6:33 przed Ronseim. Etap czwarty Namur — Cortryk (241 km) Ronseim w 6:16 przed Lambertem i Aertsem. Wreszcie w etapie ostatnim Cortryk — Bruksela (255 km) zwyciężył J. Aerts w 8:12.

PARYŻ, 21.5. — Tel. w. — Szamota nie spała się znowu na torze paryskim w nagrodzie Europy; zajął on same ostatnie miejsca i w rezultacie przyszedł na szarym końcu finału trzech cich za Honemanem i Cozensem. Finał I wygrał Gerardin przed Scherenssem i Fauchaux. Finał II Michard przed Martinetim i Falk Hansenem.

BERLIN, 20.5. — Tel. w. — Motocyklista Henne ustanowił na torze Avus na motocyklu BMW — 750 cm nowy rekord światowy szybkości 230,282 km-godz.

Najciekawszy mecz spotkania wykazał wielkie możliwości krakowian, a nie stety pewne braki psychologiczne; z drugiej strony udowodnił, iż Galeppe posiada nadzwyczajną technikę i głowę, która kierowała tak piłkami, że o 15 lat młodszy Tarłowski był pod koniec spotkania szalen e znieczony.

W pierwszym secie prowadził Tarłowski 5:4, potem 7:0, 40:15 i miał jeszcze trzeciego set-balla, lecz Galeppe wygrał te piłki zdecydowanie, a gdy przy stanie 8:9 Tarłowski chciał przewrócić szale drażniący posyłając one nęsty wszystkie w oit i przegrał seta. Historia drugiego i trzeciego seta jest krótka, Galeppe najpierw odpoczywał, potem atakując zdecydowanie, i zwałnia tempo sw otnem iobani.

Hora'n — Landau 2:6, 4:6; Horai'n — Galeppe 2:6, 4:6. Pierwszy mecz był

może łatwiejszy dla Horaina, gdyż po stronie przeciwnika była tu tylko przewaga pewności uderzenia, ale niestety gra została przerwana w sobo-

## Partnerzy Polaków w Paryżu

Na mistrzostwach tenisowych Francji przeprowadzono już losowanie gier podwójnych, które rozpoczynają się w poniedziałek i potrwają tydzień. Tłoczynski nie otrzymał partnera w dublu. Sprawa ta zostanie załatwiona dopiero jutro rano.

W grze mieszanej Jędrzejowska, Tłoczynski w pierwszej rundzie wpadają odrazu na groźną parę angielsko-afrykańską Ligran, Condon. W razie zwycięstwa spotkają się oni z zwycięzcami spotkania: Whittingstall, Hu-

glaes — Aubert, Bernard. Sytuacja par polskiej jest więc niewesoła.

W grze par Jędrzejowska dostała dobrą partnerkę w postaci pierwszej rakiety włoskiej Valerio. Spotkała się one w pierwszej rundzie z Francuzką ni Devile, Roche. W razie zwycięstwa Jędrzejowska, Valerio walczą z bardzo silnymi Henratin, Rosambert.

Tłoczynski otrzymał od PZLT oficjalne podziękowanie za ofiarę i piękne obroby barw Polskiej i Warszawskiej w meczach z Holandią i Praga.

bo. Również z Galeppe nie stanął Horai'n na wysokości zadania, ale należy zaznaczyć, że wszystkie piłki Galeppe są przedziwne ścinane, tak że po kilku uderzeniach krakowian wyszedł zupełnie z uderzenia i sytuacja była niemal beznadziejna, gdyż Galeppe miał 0:3 w drugim secie. Tu jednak Galeppe zalał się i odrzucał stan gry wynosił 4:4 i 40:30 dla Horaina. Double fant i nerwowe zagranie następnymi piłek spowodowało utratę tak samo drugiego seta.

Nawratil, Tarłowski — Landau, Galeppe 5:7, 4:6. Tarłowski wystawiony za Horaina, gdyż ten musiałby grać trzy mecze w niedziele spisywał się dobrze technicznie, ale zostawał zbyt nio w tyle, tak iż „formacja” Polaków wykazywała luki, wykorzystywane bezapelacyjnie przez przeciwników.

Landau — Tarłowski 3:6, 6:3, 6:4. Ostatni punkt spotkania mógł przynieść honorowe zwycięstwo Krakowa, ale i to okazało się, że goście reprezentują naprawdę wysoką klasę, która uderzała się w krytycznych momentach. Tarłowski prowadził, grając doskonale 6:3 i 3:0, tak że zwycięstwo jego było prawie pewne, gdy wtem Landau pokazał co umie, wygrywając sześć gier z rzędu. W trzecim secie przy 5:3, zdobył Tarłowski jeszcze jedną grę, ale była to nieestetyczna.

Sędziowie nie stali często na wysokości zadania i straconości dla gości była chyba całkiem nie na miejscu. Publiczność znikoma ilość.

## Hecht bije Sibę

PRAGA, 21.5. — Tel. w. — W mistrzostwach Czechosłowacji finał gry pojedynczej wygrał Menzel, bijąc Hecht 6:2, 6:3, 6:1. Hecht pobił w półfinale Sibę 7:5, 6:2, 5:7, 7:5, a Menzel — Malecka 6:3, 6:4, 6:0. W grze podwójnej Malecek, Hecht pobił w półfinale Menzel, Rohrer wygrał z Malec Rohrer — Sibe, Krasnygo (który wyeliminował Kukuniewicz Scheffera). W finale Menzel, Rohrer wygrał z Malec kiem, Hechtom 15:17, 6:2, 2:6, 6:3, 6:1. Gre pał wygrała Deutsch, gre mieszana na Ertl, Kukuniewicz przeciw Deutsch, Vodka 6:1, 1:6, 6:3.

PARYŻ, 21.5. — Tel. w. — W pierwszym dniu meczu tenisowego Anglia — Francja Anglię prowadzi 8:3. Ciekawskie wyniki: Perry — Bousus 6:3, 6:3; Hughes — Feret 6:3, 6:2; Austin — Merlin 6:2, 6:3; Gregory — Gentien 7:5, 6:3; Tuckey — Rodel 6:4, 8:6; Perry, Hughes — Borotra, Brugnon 3:6, 6:4, 6:3; Gregory, Tuckey — Cochet, Merlin 6:2, 6:3.

PARYŻ, 21.5. — Tel. w. — Drugi dzień meczu Anglia — Francja w tenisie przyniósł Anglikom zwycięstwo w stosunku 14:7. Wyniki szczegółowe: Perry — Merlin 6:2, 6:2, 6:3; Austin — Bousus 6:3, 6:4; Feret — Lee 6:4, 3:6, 6:4; Bernard — Hughes 1:6, 9:7, 6:1; Perry, Hughes — Cochet, Merlin 6:4, 6:4; Borotra, Brugnon — Gregory, Tuckey 8:6, 3:6, 7:5.

GENUA, 21.5. — Tel. w. — W meczu o puchar Davisa Włochy pokonały Austrię w stosunku 4:1. Punkt dla Austriaków zdobył Matejka bijąc Morpurgo 6:3, 3:6, 3:6, 6:3. Pozaatem Stefan wygrał oba single z Arsenem 7:5, 6:2, 6:0 a z Matejka 6:3, 6:3, 3:6, 6:2. Morpurgo pobił Arsenisa 4:6, 7:5, 6:3, 6:3.

## Cracovia - Garbarnia 1:1

KRAKÓW, 21.5. — Tel. w. — Cracovia — Garbarnia 1:1 (1:0). Bramki dla Cracovii uzyskał Kisielewski, dla Garbarni Smoczek. Sędzia p. Schneider. Garbarnia wyszła na boisko bez Batora. Cracovia bez Kossoka, Pałaka i Kubińskiego, co nastroiło pesymistycznie co do przebiegu gry.

Dalsze wypadki potwierdziły to w zupełności.

W pierwszych minutach atak Cracovii kombinował jeszcze niezłże i akcje trójkę środkowej wspomaganiej przez Czarnika doprowadziły już w 5-ej min. do uzyskania bramki. Powoli jednak obraz uległ zmianie. Garbarnia coraz bardziej zaczęła dochodzić do głosu i w końcu uzyskała przewagę.

W ataku biało-czerwonych groźny był jedynie Czarnik, który do ostatniej chwili walczył o każdą piłkę. Reszta grała tylko chwila. Naogół przeważały indywidualne zapędy Zielińskiego lub Kisieleńskiego. Malczyk słabszy niż zwykle. Ptak wogóle bez formy. Pomoc zadowolili tylko defensywnie. W obronie najlepszy Ofimowski, oraz niezły Doniec, na którym znać jednak długą przerwę.

W Garbarni inicjowanie akcji spoczywało jednak głównie na Smoczku i Pazurku, do których tyl-

ko chwałami dostrajał się młody Walicki. Ze skrzydłowych groźniejszy Rlesner.

Pomoc wcale dobra, szczególnie w pierwszej połowie, gdy wybił się Wilczkiewicz; pod koniec opadła na siłach. W defensywie wyróżniał się niepewnością Gregorczyk.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Cracovia: Ofimowski; Doniec, Lasota; Seichter, Ziłka, Mysiak; Czarnik, Zieliński, Malczyk, Kisielewski, Ptak.

Garbarnia: Gregorczyk; Koniewicz, Bil; Nagraba, Wilczkiewicz, Skwarcewski; Rlesner, Walicki, Smoczek, Pazurek, Rogowski.

Już w pierwszej minucie Ofimowski chwycił ładnie groźną centrę Pazurka. Następnie potem krótki okres przewagi biało-czerwonych zakończony w 5-ej minucie centrą Czarnika, która Kisieleński lekką dobił. Bramkarz Garbarni wypuszcza piłkę z ręki i Kisieleński drugim strzałem uzyskało prowadzenie. Atak Garbarni dopiero po pierwszym kwadransie dochodził do głosu i gra mniejszej do 35-ej minuty toczy się przy lekkiej przewadze Garbarni, przetożem kilkakrotnie strzelał Pazurka nie trafiając celnie.

Po przerwie następuje kilka groźnych momentów pod bramką Garbarni; Malczyk i Zieliński nie trafiają celu. Na graczach obu drużyn widać zmęczenie. W 15-ej minucie Pazurek po biegu solowym strzela w róg; bramki, ponawiając za chwile piłkę odbita przez Ofimowskiego, lecz i teraz piłka laduje w objęcia bramkarza. Wyrównanie pada w 26-ej minucie, gdy po kombinacji Resner — Walicki — Smoczek ten ostatni pięknym wolejem w róg uzyskuje wyrównanie.

## W Antwerpii 1:5!...

BRUKSELA, 21.5. — Tel. w. — Bar do zło spłynie się Wisła w Belgii. Już dzisiaj meczu z całą pewnością stwierdzić, że lepszy się stało dla pro pagandy sportu polskiego, gdyby krakowianie wcale tu nie przyjeżdżali. Po meczu środkowym oczekiwano rehabilitacji w sobotę w Antwerpii, na mecz z Antwerp F.C. Spodziewano się zwycięstwa, leczono napewno przynajmniej na remis. Skończyło się to kata strofalną klęską w stosunku 1:5 (0:2).

Początkowo nie zanosiło się na to: Wisła miała przewagę i tylko brak szczęścia nie pozwolił jej zdobyć bramki. Gdy jednak Antwerp zdobył prowadzenie w 20 min. przez van Becka, o-

braz gry się zupełnie zmienił. Wisła za lamata się zupełnie, zaczęła grać bez serca i ambicji: W chwile potem przy szła druga bramka przez Ullena i to „dokończyło” krakowiaków.

Po przerwie Wisła gra jeszcze gorzej. Bajorek zastępuje Kotlarczyk i Lubowicki — Reymana II (Atasewski od-początku grał w bramce zamiast Kłinińskiego). Van Beck podwyższa wynik do 3:0, poczem Artur pięknym strzałem w róg zdobywa honorowy punkt. Wreszcie Ullens i Bastion ustalają wynik.

W drużynie Wisły doskonale grał Pychowski. Wdzów 5000.

## Telefonem z kraju

KRAKÓW, 21.5. — Tel. w. — Mistrzostwa klasy A Korona — Grzegorzeczki 1:0. Technicznie lepsza drużyna Korony zwyciężyła ze strachu Stan kosa. Podczas meczu zaszędł następujący incydent. Na kilka minut przed przerwą zjawila się na boisku żandarmeria wojskowa, która poleciła opuścić boisko bramkarzowi Korony Mytnikowi, pozwalając się na to, iż wojskowym nie wolno należeć do klubu Korona. Na skutek liczących interwencji pozwolono Mytnikowi grać do przerwy, na przerwie jednak musiał on opuścić bramkę i został przez żandarmów odprowadzony. Sędzia p. dr. Rumpier. Unia — Zwierzyniecki 3:0. Dwie bramki uzyskał Mika, trzecią środkowy napastnik. Sędzia p. Stopa. Makabi — Wawel 0:0. Sędzia p. Kochanek.

LWÓW, 21.5. — Tel. w. — Mistrzostwo klasy A: Resovia — Ognisko 4:2; II Sokół i Polonia (Przemyśl), uzyskując remisowy 2:2. Hasinonea — Old-Boy 1:0. Revera — Biały Orzeł 2:0. Lechia — Pogoń 1-5:1.

KATOWICE, 21.5. — Tel. w. — Ubiegła niedziela przyniosła dalsze, rozgrywki o mistrzostwo śląskiej ligi okręgowej. Naprzód Lipiny — IFC 3:0. Orzeł Welnowice w Bielsku pokonał BBSV 4:3. Amatorski KS—06 Katowice 4:1. Czarni — Słowian 1:2. KS 01 Siewianowice Śląsk 4:3. Kolejowe PW w

grały z Chorzowem 4:3.

ŁÓDŹ, 21.5. — Tel. w. — Mistrzostwa piłkarskie Łodzi zbliżają się do półmetka. Decydujące o tytule wiosen nego mistrza Łodzi spotkanie między WKS a Turystami, przyniosło zwycięstwo wojskowemu w stosunku 2:0. Fenomenalną klasę wykazał bramkarz wojskowych, Piskarski. Obie bramki dla wojskowych zdobył Stolarski. WKS prowadzi obecnie w tabeli, mając do rozegrania jeszcze jedno spotkanie z Widzewem.

SKS zaawansował dzięki lepszymu stosunkowi bramek na drugie miejsce. Strzelcy pokonał ŁKS 1B w stosunku 2:0. Mecz Widzewa z Hakoalem zakończył się wynikiem 1:0. Jedyna bramka była zupełnie przypadkową. Na ostatnie miejsce spadła Makabi, która uległa dziś Winnie w stosunku 2:9.

POZNAN, 21.5. — Tel. w. — Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu poznańskiego w klasie B przyniosły w ogólnej punktacji zwycięstwo Warce 153 punkty, dzięki lepszym biegaczom 2) AZS 139 punktów, który górował w konkurencjach technicznych. Trzeci Sokół (Poznań) 35 punktów. Nowe rekordy okręgu ustalili w biegu na 400 mtr. przez płotki Marciniak (Warta) w czasie 59,5 sek. oraz Zaborzyński AZS w trójskoju 12,94 m.

LWÓW, 21.5. — Tel. w. — W dniu dzisiejszym rozpoczęły się we Lwowie międzklubowe rozgrywki tenisowe systemem Davisa. Już pierwsze spotkania przyniosły sensację, gdyż Pogoń pokonała KT 24 w stosunku 4:0. Wyniki szczegółowe były następujące: Sten cel (P) — Lanter (KT 24) 6:3, 9:7, 6:3; Stanowicz (P) — Altschueler (KT 24) 0:6, 7:5, 7:5; Chłupalski, Sten cel (Pogoń) — Altschueler, Loewenherz (KT 24) 6:2, 5:7, 6:4. Kustanowicz — Lanter walkower. W grze towarzyskiej pokonał Kustanowicz — Loenhnera 6:3, 7:5, Altschueler — Sten cel 5:7, 6:1, gra przerwana.

KATOWICE, 21.5. — Tel. w. — W ramach niedzielnego światła lotniczego odbył się szereg imprez sportowych na lotnisku katowickim. Między innymi odbył się rozgrywkowy bieg naprzelaz na dystansie 5000 metrów (3x1000, 4x500). Zwyciężyła pierwsza drużyna Pogoń w czasie 15:27,8, pozostawiając Stadion o 60 mtr w tyle. 3) PZP. Drużyna Pogoń biegła w następującym składzie: Danielak, Rakoczy, Szczepański, Gwizdzik, Brenner, Orłowski, Lipiński.

ŁÓDŹ, 21.5. — Tel. w. — W dniu dzisiejszym wykryto w Łodzi wielką aferę sportową, której zaś og obejmują cała Polskę. Bohaterem jej jest znany motocyklista łódzianin, Anglik z pochodzenia, Walter Buckley (junior), którego specjalnością były zjazdy gwardziste. Buckley dorobił się wielu wspaniałych i cennych nagród. Obecnie wychodzi na jaw, że książka drogowa Buckleya okazała się prawie od pierwszej kartki sfałszowana. Fałszywe były pieczątki, stwierdzające przejazd przez poszczególne miejscowości, fałszywe też były podpisy pod temi pieczętami, jakoteż zniszczone były godziny przejazdu.

Afera przebrwała kolosalne rozmiary i w dniu dzisiejszym będzie ona rozpatrywana w Warszawie na specjalnym posiedzeniu Polskiego Związku Motocyklowego. Na wypadek stwierdzenia przez PZM winy Buckleya, w aferę tę wkroczy prokurator.

## O mistrzostwo WOZPN

ORZEŁ — MAKABI 2:0 (0:0)

W drugiej połowie meczu „ożywienie” wprowadził obrońca Zysman, który przy współudziale Semieradzkiego zdobywa pierwszą bramkę dla Orła. Tenże Semieradzki, z podania Zgierskiego, strzela drugą bramkę. Młodzi amantni gracze Orla prowadzą 2:0, stopniowo cofają wszystkie formacje do tyłu i wszystkie anemiczne ataki Makabi są rozbijane. U zwycięzców na specjalne wyróżnienie zasługują obrońcy i środkowi pomocnicy Głowacki. Sędziował dobrze p. M. Walczak.

POLONIA — DRUKARZ 2:0 (2:0)

W pierwszej części meczu Polonia zdobywa prowadzenie ze strzału Łańki i doskonale grającego Zielińskiego. W drugiej połowie Polonia jest panem sytuacji, spacerkiem strzela bramki przez Seichtera, Łankę i Zielińskiego (dwie). Brutalnie grał Odrzwaz. U pokonanych wyróżnił się bramkarz. Sędziował doskonale p. Aleksander Pchel ski.

WARSZAWIANKA — ŚWIT 6:1 (3:0)

Warszawianka, wzmocniona Kotkowskim i Piłszkim, sw i bez Głowackiego i Łysakowskiego. Początkowo lekko przeważała gospodarze i zdobywała w 16 min. przez Piłszkę i 27 m. przez Lachowicza dwie bramki. Znow w 29 m. Piłszek podwyższa wynik do 3:0. Po przerwie honorowa bramkę strzela dla Świtu Serafin w 51 m. Znow rozpoczyna się atak Warszawianki, uwieńczony zdobyciem trzech bramek przez Piłszkę, Wierchowca i Lachowicza. Sędzia p. Zastlenka.

P.W.A.T.T. — A.Z.S. 3:1 (2:1)

A.Z.S. wzmocniony w bramce przez Kwiatkowskiego i Koca, PWATT bez kontuzjowanego Wojdaka. W pierwszej połowie gra wyrównana. W 2 m. udaje się Stompce zdobyć dla Pwattu prowadzenie. Wyrównuje w 17 m. Jankowski. Drużyna fabryczna znow do 65 m. Szwederski strzela trzecią bramkę. Sędzia p. Kempniski.

SIATKOWKI od 390

siatki tenisowe

ŻAGLE gotowe i sprzęt żeglarski.

Pasy korkowe

HURT. DETAL poleca

„Linka” Warszawa, Marszałkowska 135

Ostatnie słowo techniki

Motocykle

B. S. A.

Jener. Reprezentacja E. SYKES i S-KA

Warszawa, Świętokrzyska 13,

tel. 273-77.

Karburatory „Amal”, tylnie słodelka

„Grecafix”. Farby do cylindrów. Łań-

suchy oraz akcesoria.

Strzy: Perkins, MacIntosh i Zdanowicz

Lwów: „Poltyp”, Jagiellońska 20

Kraków: „Auto-Opona”, Pawia 6

Katowice: M. Smuda, Jordana 10

Poznań: Kazimierz Falkiewicz,

Dąbrowskiego 25

Bydgoszcz: J. Winiarski, Półna Skargi 3

Grudziądz: W. Radzicki,

Wybickiego 32-36

Włocław: Zastępstwo B.S.A., Wielka 24.

## Ładna gra Wisły w Brukseli

Bruksela, 17.V. Choć mecz wyznaczony był na 21-sza, już na dwie godziny przedtem stadion zapelniał się 30-tysięczną publicznością do ostatniego miejsca. O godz. 20.20, przy dźwiękach „Brabanconne” wchodzi król Albert i ks. Leopold i zajmują miejsce na honorowej trybunie otoczonej największymi dygnitarzami (patrz zdjęcie obok).

Za chwilę kończy się „bieg armij” (rozegrany przedtem na stadionie) i król oraz książę wreczają nagrody zwycięzcom. Zapadająca znowna ciemność rozświeca wspaniale światła reflektorów i przed trybuną stoja dwie drużyny: „Diables Rouges”, tym razem na biało oraz Wisła — w czerwonych kaskach.

Arbitrem jest znany nam sędzia Langenus, któremu kpt. Reyman wrecza pamiątkowa tarcze klubu. Gra była emocjonująca i na wysokim poziomie. Drużyny stosują odmienny styl gry, sytuacje pod bramkami elektryzują wszystkich. Belgowie są szybsi i niebezpieczniejsi, a własny teren, oświetlenie, do którego są przyzwyczajeni no i obecność króla robi swoje. Wisła stosuje przyzwyczajoną kombinację w polu, czem zdobywa aplauz widzów. Pozaatem bramkarz Kiliński staje się jej ulubieńcem za fenomenalne chwytły, niebezpiecznych strzałów.

W 20 minucie wszedłbyłski Łyko strzela ostro, bramkarz paruje,

nadbiega Reyman i, ale Claessens ostatnim wysiłkiem wybiła na kor-

## Niemcy - Holandia 4:1

Dokończenie sprawozdania ze str. 1-ej

BERLIN, 21.5. — Tel. w. — Cyfrowy rezultat spotkania o puchar Davisa Niemcy — Holandia, przyniósł tenisowi polskiemu wielkie rozczarowanie. Niemcy zwyciężyli naszego pogromcę z pierwszej rundy łatwo, bo w stosunku 4:1. W ten sposób tenis polski został dołkowany, a cozkolwiek tylko pośrednio zlamowany.

Komentarze tego wyniku nie mogą jednak wypaść tak pesymistycznie, jak na to obliczenia papierowe wskazują. Porażka nasza w spotkaniu z Niemcami nigdy nie mogłaby wypaść gorzej niż 2:3. Wy niki taki gwarantują dwa pewne do zdobycia punkty w singlu. Gdyby Polska rozporządzała jakim takim dublem, możliwość zwycięstwa nad Rzeszą byłaby czemś więcej niż marzeniem.

Wysokość zwycięstwa Niemców nad Holandią nie przekonała nas bynajmniej o potęgę niemieckiego tenisu. Tak naprzykład sobotni podwójny wygrany przez parę Crahn — Nourney — z łatwością 6:3, 6:1, 1:6, 8:6, nie sprawił licz-

nie zgromadzonej publiczności wielkiej satysfakcji. Para Timmer, Koopman nie reprezentowała żadnego poziomu. Lepszym z Holendrów był Koopman, który z powodzeniem zastępował Diemer — Koola, ale Timmer niema żadnych kwalifikacji dobitny. To też gra tej pary nigdy nie była składowa.

Po przeciwnie stronie wszystko załatwiał świetnie — uosposobiony zalamat. Przegraną trzeciego seta należy przypisywać wypoczynkowi Crahma i zbyt częstym interwencjom słabego Nourneva.

Trzeci dzień spotkań mimo prowadzenia przez gospodarzy 3:0 i konkurencyjnej wielkiej imprezy na Avusie, zgromadził jeszcze około 4 tys. osób. Crahm rozprawił się z łatwością, bo 6:3, 6:2, 6:3 z Leembruggenem, grając z wyraźnym lekkceważeniem. Natomiast Timmer zdołał nam pokazać trochę ze swojej mistrzowskiej formy, zdobywając dla Holandii jedyny punkt, przez zwycięstwo nad Kuhlmannem 6:2, 6:1, 6:2.

Najlepszy na boisku, prawy łącznik Voorhoof pracuje jak maszyna i wreszcie wystawia pod samą bramkę Torisa, który nieuchronnym strzałem w orczywny róg podwyższa wynik do 2:0. W 35 minucie, z identycznej sytuacji, strzela tenże Toris, trzecia i ostatnia bramka dla Belgów. Jeszcze parę ładnych, dwustronnych zagrań i mecz skończony.

U Wisły obrona była doskonała, dobra pomoc, zwłaszcza Kotlarczyk i, napad słabszy, ale skrzydła b. dobre, zwłaszcza Lwko. Na drugi dzień Wisła zwiędzała Brukseli i okolice w autocarze; zwłaszcza panorama w Waterloo wywołała dużo wrażenie.

S. Jelski.



# Komik na scenie, sportowiec w życiu

## Wizerunek króla humoru Vlasty Buriana



SLYNNA DRUŻYNA „DIABLES ROUGES” — NIEOFICJALNA REPREZENTACJA BELGII. Stoją od lewej: w okularach Weidisch, Nouvens, Hellemans, Braet, Hoydouck, Claessens, Vanderberghe (rez. bramkarz), Van Ingelghem. Kleczą: Desmedt, Torfs, Voorhoof, Sayes Franck i 2 rezerw.

— Rozmawiałem ze słynnym Burianem...  
— Znam go; prawe skrzydło rzeszowskiego Świt!  
— Mój nowy znajomek nie grał nigdy w życiu w Polsce.  
— Poczekaj-no... Ale przecież to piłkarz?

— Lepsi z niego tenisiści.  
— Dobra rakietka?  
— Jedną z pierwszych w kraju.  
— Zdaje się, że przypominam: pierwszą lokata na liście państwowej Albanii! W roku zeszłym grał na kortach Rolland Garrosa i trener Estrabeau stawiał go na trzecim miejscu. Tuż za Cochet i Borotra!

— Nie szukaj tak daleko! Burian nie jest wciągnięty na żadną oficjalną listę państwową, z powodu pewnych przeszkód formalnych. Na liście dziesięciu najlepszych figuruje Burian tylko w hipocie...  
— Burian na Avanti! Burian na Avanti! Przypominam sobie! Wiesz, koniarz nie trzeba nigdy wymieniać samego. W wynikach przyzwyczajamy się stale łącząc jeźdźcę i konia, więc wszelki rozdźwięk niesłychanie myli tryony. Wiadomo: Ruciński na Roxanie. Szostland na Albi, Borsarelli na Crispie...

— ...zdechła przed rokiem.  
— Nie o to chodzi. Podkreślam wspólnotę sukcesów sportowych kłaczki i oficera. Otóż twój Burian na Wandzie...

— Burian nie posiada ani Wandę, ani Avanti. Sukcesy swe odnosi na doraźnie wypożyczonych koniach, co jest dopiero prawdziwą sztuką!

— Istotnie. Pozwól mi zebrać myśli... Tak! Istnieją trzy możliwości. Albo jest to Żyd, który pod pseudonimem salwuje się przed różkami Hitlera — albo emigrant w Stanach Zjednoczonych, jakis Burr czy Burn, w którym konsul polski wykrył zakonserwowanego Buriana.

— Dwie pierwsze hipotezy — nietrafne. Ratuj się trzecią!

— Trzecia: jesteś łazarz i ordynarne zwierzę, jeśli przypuszczasz, że dam się nabierać dłużej niż dziesięć minut! Jeśli genialny piłkarz, tenista, jeździec w jednej osobie istnieje naprawdę i nie jest Kucharem — to jak ma na imię?

— Vlasta.  
— Czekaj-no, tu się kończy zabawa! Vlasta Burian — czytałem w gazetach, i to nie w dziale sportowym. Vlaste Buriana znam z o-

powiadań młodszego brata. To aktor filmowy! Gwiazda ekranu! Amant od przewracania oczami! My dtek! Odkładam słuchawkę. Proszę nie dzwonić w tym tygodniu!

A jednak Vlasta Burian jest naprawdę dobrym sportowcem! Proszę na chwile udzielić mi kredytu zaufania; zaraz go zwrócę, zaraz uzasadnię opinie, która tak nie pasuje do aktorów.

Wiemy doskonale, kto w tej branży prawdziwy proci wachał. Weissmüller, Crabbe, Holm, Dempsey, Paddock, Schmeling i Kusociński. Reszta — to różowi picusie, którzy są zdania, że cyklistówka i nikerbokery pasują do ich pozycji życiowej. Siedemnaste pytanie wywiadu z gwiazdą brzmi: Czy uprawia pan sport?

— Kocham sporty! Uwielbiam ruch, młodość, życie! To moja największa faiblesse. Voilà!

— Czy nie zechciałby pan(i) wymienić sporty, kulturowane osobliście. Czytelniczy(czki) nasi domagają się jaknajwięcej szczegółów z tej dziedziny pańskiego interesującego życia.

— Zechce pan napisać, że uwielbiam blondynki i uprawiam wszystkie sporty!

Jak wyczytacie taka odpowiedź — wiadomo, co o niej myśleć. Możecie odwrócić się plecami lub — lepiej — strzelić jak w świecę! Wszystkie sporty wycisnąć uprawiać? Taki jesteście rabin. A wiesz, gdzie znajduje się boisko Polonii? Ilu graczy gra na pomocy w Arsenalu, kiedy następuje ofsajd w hokeju, czemu w tenisie korzystać czasem się licza, a czasami lekceważy? Jaki jest olimpijski rekord Kusocińskiego, gdzie była Olimpia dla 1904 roku, ile lat wychodzi „Przebieg Sportowy”?

Nie wiesz, Poganinie z Żywca? Nie słyszałeś, Bruku z Góry Kalwarii? Nauczysz się na jutro, psu-bracie!

A niech cie Pan Bóg broni! Nie pokazuj mi się jutro na oczy. Nieśczęście gotowe! I to ci solennie zapowiadam, że jeszcze jeden taki wywiad... Nie, w następnym wywiadzie nie będzie się mówić o sporcie! Prawda, dziubas?

Burian zachowuje się inaczej. Zobaczyć? Porozmawiać? Proszę bardzo! Jutro rano na moich kortach.

Bo Wielki Vlasta ma własne korty, klub tenisowy przez siebie założony i wypiekanownię, C. C. C. Covered Courts Club. Trzy place en tous cas w „obrzymie blasz-

nej rurze. Ośmocyndrowy sport-coupe przy bramie.

Burian z Siba przeciwko Janowi Kożeluhowi i Maleczkowi. Widać, że gra od tamtych gorzej. Więcej ryzykuje, więcej błazuje i więcej psuje piłek. Na boku cała galeria! Morpurgo trzyma się pod bok i chwieje jak grecka pastierka, pani Maleczkówna chwytając spojrzenie młodego meża w locie, kikumastu panów rechoce do taktu burianowych kawałów.

A Vlasta, wielki artysta, znakomity aktor filmowy i teatralny, czło-wiek o intuicyjnym wyczuciu publiczności, zrywa się w niemożliwy sposób! Widocznie rankiem działa nerw teatralny, a zawodzi hamulec instynktu.

Dzwonek. Koniec.

— Dobrze grałem?

— Trzeba potrenować woleje. Z pół kortu wszystko idzie w siatkę.

— To pójdę się przebrać!

— Przepraszam, jeśli dotkną-łem.

— Woleję niepodobna obrazić. Gdyby pan powiedział: smecz idzie w siatkę — to co innego. Idę się przebrać, pojedziemy do teatru.

Zasięgamy języka u wesółych panów. Capek, Puc, Plodr, Pleticha, Tozicka, Siba... Same nazwiska ze złotej księgi. Reprezentanci Czecho-słowacji, budowniczości słynnej tradycji piłkarskiej, pokromcy wszystkich reprezentacji kontynentalnych, ludzie o nalkrzyw-szych pod słońcem nogach...

Rozmawiała chętnie. O Burianie opowiadała z przejęciem. Złoty człowiek, proszę pana! Jakże ser-



KREACJE SPORTOWE ZNAKOMITEGO ARTYSTY VLASTY BURIANA.

U dołu Burian — zwycięzca konkursów hipicznych. — niedołężny profesor (kreacja teatralna) oraz tenista pierwszej klasy czechoskiej. U góry — Burianowa Jedenastka, zespół który bez trudu uporałby się z każdą naszą drużyną ligową. Stoją: Tozicka (reprezentacyjny hokeista), Puc, Seifert, Capek, Vlasta Burian, Pleticha, Reichard, kłecz m. inn. Plodr i Siba (reprezentacyjny tenista). W rogu: Burian po zmyciu szminki i zdjęciu kostiumu sportowego.

ce, co za uprzejmość, brak pozycji! W obecnych czasach — rzadkość, można powiedzieć! A pozatem...

Ach, panu chodzi o sport! To pan nie zna z tej strony Burian? Nie słyszał pan o Burianowej Jedenastce? Dzwonie! W Polsce, bracia Słowianie okazujecie jednak znikom...

— Ależ oczywiście! Drużyna, cały zespół piłkarski imienia Buriana. My wszyscy tam jesteśmy i gramy z panem Burianem w golu. To zawodowcy? Wiecej co z tego? W Slavii gramy jako zawodowcy, a pana Buriana — dla przyjemności. Czy pan myśli, że profesjonalni to już...

Formalnie? Bardzo prosta konstrukcja! Gracze Slavii, którzy chwilowo nie są w reprezentacji, nie formie lub też potrzebują pewnego odpoczynku po walkach o mistrzostwo, przechodzą do rezerwy i są do dyspozycji Buriana. Co za przyzmys, jaki przyzmys! Gra kto chce i komu się podoba! Inna rzecz: że Burianem chcą grać wszyscy i chociaż diet nie płacimy, pochają

się do nas na wypróbkę.

Czy dobrze gra? Pytanie dopuszczalne tylko w ustach cudzoziemca! Od kilkunastu lat stoi Burian w bramce. Po wojnie grał w pierwszej Sparcie, potem niejednokrotnie występował w Slavii. Teraz jest gorzej z czasem, bo to rano — zdjęcia filmowe, wieczorem — teatr i sto innych zajęć. Ale jeszcze — wielka klasa.

Powiem panu krótko. Przykład. Na przykładzie najlepiej tłumaczyć. Graliśmy jako Burianowa Jedenastka mecz z Zdenicami, byłym amatorskim mistrzem Czecho-słowacji. Zdaje się, że była u was i miała niezły rezultat... Teraz są już zawodowcami.

Dostał od nas 5:1. I wie pan, jak to było? Kiedy prowadziliśmy 5:0, Vlasta nie wytrzymał i dla śmiechu puścił gola między rozstawionymi kulasami. My — niby w śmiech, ale w gruncie rzeczy trochę żli, bo do zera przecież ładnie!... A on mówi: „Chciałem brnąć czynnikiem pokazać, jak broni bramkarz Zidenic”. Pedagog, uważa pan!

I złote serce. Przed dwoma laty mieliśmy próbę. Musiał pan czytać w gazetach? Głośna sprawa! Swo-bodę kupił Sparta za 100.000 koron. Lament w klubie był straszny! Swo-bodę stracił, naiwne, nie-szczęśliwego goalgettera Czechosłowacji! Kto będzie bramki robił, kto będzie publiczność ścigał? Kto rade da Sparcie? Na marny koniec nam przyszło!

Vlasta przyszedł, pomedytował chwilę, wydobyl książeczkę cze-ko wa i mówi: „Daję Swo-bodzie sto tysięcy, żeby został w Slavii!” Jakimś to usłyszeli — w płacz cała drużyna. Wyścisnęli go, dobro-dzieja, wyciłowali i Slavia teraz da się pochwiliować za Buriana, a Burian — to jest Slavia. Takie to jest człowiek!

Inne sporty? Owszem, ale piłka u niego najważniejsza. Mówia, że jeździć z niego extra. Trenuje na manieżu kapitana Ventury, olimpijczyka. W konkursach brał pierwsze miejsca.

Widział pan go na korcie. Nasza pierwsza klasa. Gdyby go sklasy-

fikowano — miejsce w drugiej dzie siatce murowanej.

Golf — proszę bardzo. Piływa-nie — nie po piasku i nie po kozacku, ale caw! — uczciwy, stupro-centowy crawl sześciouderzeniowy! Boks — własna sala treningowa w willi. Kwadrans dziennie dla zachowania figury, i tak dalej, i tak wszystko.

Nie uprawia wszystkich sportów, ale w tych, do których się przyłączył, doszedł do pewnego poziomu dalekiego od dyktantyzmu aktorów filmowych...

— Jedziemy, panie Polak!

— Brawo! A na co?

— Na „Feldmarszałka” do Buria nowego teatru. Robia teraz wznowie-nie A. Zobaczyć pan, jakiego sta-rego wariata odstawiam!

— Znam z filmu. Pierwszorzęd-na sylwetka!

— Dziękuję! Swoją drogą, cie-szę się, że to już się kończy. Wy-jeżdżam z Pragi.

— Urlop?

— Film. Film zagraniczny. Niech pan zgadnie dokąd jedziemy!

— Hiszpania, Meran, Alpy, Afry-

ka, Hiszpania...

— Pudo! Do Polski. Robimy pol-sko-czeski film, przyczem jedyny wkład ze strony Czechosłowacji — to właśnie ja. Gra Dymasz i jeszcze inni wasi aktorzy. Nazwa sztu-ki „Dwanaście krzeseł”. Autor-ro-syjski. Reżyser Waszyński.

— Niech mi pan o tem nie opo-wiada, bo to nie jest sport. Czytelni-cy „Przebiegu Sportowego” chcą mieć tylko sport w swoim piśmie. Dygresje niemiłe widziane, że to — strata miejsca w gazecie.

— Wiece powiem panu wiadomo-sć sportową: 28 maja jadąc do Warszawy postaram się zabrać swoich piłkarzy. Burianowa Jedena-stka. Rozegramy 2-3 mecze z chętnymi drużynami ligowymi. Jest pan zadowolony?

— Zachwycony!

— Niech pan nie kończy rozmo-wy stereotypowymi pozdrowieniami dla sportowców polskich. Pozdrowienia przywiezie Burian oso-bście!

Jan Erdman



FRANCIS PELISSIER i FERNAND MITHOUARD dawny i obecny triumfatorzy biegu Bordeaux — Paryż

J I M

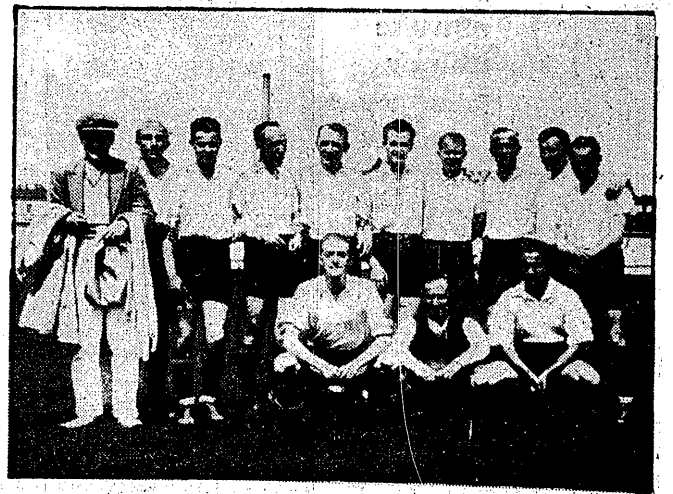
Jedyna guma do żucia

o trwałym smaku

E. WEDEL



ROZDANIE NAGRÓD ZA WYŚCIG ULICZNY Główny organizator imprezy inż. J. Grabowski wręcza nagrodę zdobywcy 3-go miejsca Krapie.



DRUŻYNA PIŁKARSKA SEK. TENISOWEJ LEGJI rozegrała mecz z pływakami swego klubu ulegając 3:4, chociaż do przerwy wynik brzmiał 3:0. M. in. stoją p. n.: Mosin (3-ci), ppłk. Głabisz (5-ty), mjr. Loth (8-my), sędzi inż. Przeworski.



## Varzi znowu zwycięża

BERLIN. 21.5. — Tel. wł. — Wobec niezliczonych tłumów widzów, odbyły się na torze Avus wyścigi samochodowe przy udziale najlepszych kierowców Europy. W klasie do 1500 cm. zwyciężył Francuz Veyron (Bugatti) który prowadził cały czas, mając tuż za sobą Burgallera (Bugatti). Tempo wzrastało z okrzykami na okrzyki. Na początku wynosiło 176 km./godz. Z wyścigów wycofali się z powodu defektów Szwed Widengren, Niemcy Kohlrausch i Simons. Wyniki: 1) Veyron 1:04:54,8 na 196,5 km., 2) Burgallera (Bug.) 1:04:55,2, 3) Earl Howe (DeLage) 1:08:24,2. Średnia szybkość 181,8 km.

Wyścig maszyn w kategorii ponad 1500 cm wygrał Varzi na Bugatti, który w drugim okrążeniu złusował prowadzącego doła Czakowskiego i nie zszedł już z toru. Tempo było fantastyczne — 221 km./godz. w ostatnim okrążeniu. Wycofali się Chiron, Williams i Siena. Nuvolari i Borzacchini skończyli wyścig „Jeb w jeb”. Wyniki: 1) Varzi 1:25:24,2 na 294 km., śred-

## Wilno

WILNO. 21.5. — Tel. wł. — W spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo klasy A Makabi pokonała ZAKS 2:0 (2:0). Gra naogół nieciekawa. Obie bramki strzelił Antokolec. W drugim spotkaniu beniaminek klasy A Drukarz nie spodziewanie zremisował z drużyną Ogniska, uzyskując 2:2 (1:0). Dla Ogniska bramkę strzelił z karnego Godlewski. W drużynie Ogniska zabrakło obrońcy Lepiarskiego, który jest chory na zapalenie płuc, a jego zastępcą Mackiewicz zawiódł na całej linii.

W mistrzostwach lekko-atletycznych Wilno uzyskało następujące wyniki: 100 m.: Wleczorek 11,6. Kula: Zieniewicz 13 m. (nowy rekord okręgowy). Skok w dal: Wojtkiewicz 6,53. Dysk: Zieniewicz 39,48. 2) Wleczorek 37,70. 1500 m.: Sidorowicz (Ognisko) 411,8. Skok w wys. Wleczorek 160 cm., 2) Wojtkiewicz 160 cm., 5000 i 10000 m.: Zylewicz 17:58 i 38:30,1, 200 mtr. Żyliński 24,1. Oszczep: Zieniewicz 53,71, 2) Wojtkiewicz 53,71. Wleczorek 50,35. Skok o tyczce: Wleczorek 3,32.

BYDGOSZCZ. 21.5. — Tel. wł. — W rozgrywkach o mistrzostwo klasy A, Pomorza Olimpia pokonała Kabeł Polski 5:2. Sokół I wygrał z toruńskim Gryfem 2:1, a Polonia bydgoska przegrała z grudziądzkim Pegepe 1:2.

## Lekka atletyka w Poznaniu

Jedną z najlepiej rozwijających się dziedzin sportowych w Poznaniu jest lekka atletyka, czego dowiodły znów ostatnie mistrzostwa w klasie C rozegrane w ubiegłą niedzielę. Stanoło do nich ponad 100 zawodników. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął A. Z. S. — 185 pkt., przed Wartą — 106 pkt., Sokółem — 62. Smp. Poznań, Smp. Zim. KPW. Poznań i Korona Poznań. Mimo nieporadnego udziału publiczności był dość ciekawy. Panujący chłód nie pozostał bez wpływu na osiągnięte wyniki, które mimo to należy uważać za dobre. Jeszcze więcej po cieszącym momencie jest duża liczba startujących do każdej konkurencji, zawodników o poziomie dość wyrównanym. Do biegu na 100 mtr. stanęło 15 zawodników, do 200 — dziesięciu, 800 i 1500 mtr. około dwudziestu, a na 5000 mtr. nawet powyżej dwudziestu. Po siedmiu zespołach stanęło do biegu sztafetowych 4x100 i 4x400 mtr.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki: 100 m. — Stryczyński (W.) 12 sek.; 200 m. — Stryczyński (W.) 23,7 sek.; 400 m. — Piechocki (AZS) 56 s.; 800 m. — Siuda (AZS) 2:09,4; 1500 m. — Grygolewicz (W.) 4:32,6; 5000 m. — Wielecki (SMP) 17:05,6; 10000 m. — Płotkowiak (SMP) 35:56,4; 110 m. pł. — Zaborzyński (AZS) 19,8; 400 m. — Matożyński

## Wytwórnia sportowa C. GRABOWSKI

WARSZAWA

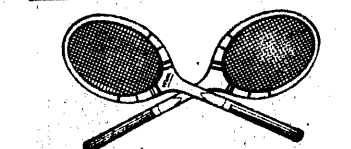
Szpitalna 7

Tel. 246-47

poleca

rakiety  
fenisowe,  
piłki  
siatki  
obuwie  
ubioru

Fachowa naprawa  
rakiety



RAKIETY WIELKI WYBÓR  
L. WAHL  
Warszawa, Chmielna 58

## Tennis

najtańsze źródło zawsze świeżych  
strun tenisowych  
J. SPIWAK  
Nalewki 12  
Tel. 11-49-28 i 11-10-51

## Pol. Airyka-Szwajcaria 4:1

BAZYLEA. 21.5. — Tel. wł. — Południowa Airyka wygrała 4:1 mecz o puchar Davis z Szwajcarią. Kirby pobili Fishera 5:7, 6:4, 0:6, 7:5, 6:3; Robbins — Elmhiera 6:1, 6:1, 5:7, 6:3; W grze podwójnej Kirby, Farquhar-

## Anglia-Szwajcaria 4:0

BERNO. 21.5. — Tel. wł. — Wobec 25.000 widzów rozegrany tu został na stadionie Neufeld mecz piłkarski Anglia — Szwajcaria, zakończony zwycięstwem Anglików w stos. 4:0 (1:0). Gra była słaba i zawiadła widzów. Anglia była od początku w defensywie

## Czarni zdobywają dwa punkty ligowe

LWÓW. 21.5. — Tel. wł. — Czarni 22 p.p. 2:1 (2:0). Bramki zdobyli dla Czarnych: Polak samobójcza i Makuch. Dla 22 p.p. Rusinek, Sedzia p. Gauda z Krakowa.

Czarni: Kasprzak; Chmielewski, Ficock; Pilat, Czyżewski, Sadowski; Drzymala, Żurkowski, Makuch, Dziwiz Niemiec.

22 p.p.: Koszowski; Polak, Gwoździński; Jezierski, Sroczyński, Jakubowski; Świątosławski, Biegański, Graczyński, Rusinek, Marcinkowski.

Czarni odnieśli dzisiaj sześciolwowe zwycięstwo nad drużyną, która była w polu znacznie lepsza i miała też co najmniej 80 proc. z gry. 22 p.p., którego nie brano zbyt poważnie, zaprzeczając się nadspodziewanie dobrze. Woi skowi poczynili w porównaniu z rokiem ubiegłym znaczne postępy. Wprawdzie głównym ich atutem jest wciąż jeszcze dobra kondycja fizyczna, a więc doskonały start i bieg oraz wytrzymałość, niemniej jednak poprawiła się technika, a z nią i styl. Widać dążność do gry przyziemnej, kombinacyjnej, przy absolutnym braku strzałów. Poza tym jednak przynależało, że wojskowi grali z wrym pechem.

Czarni grali błado. To też inicjatywa spoczywała przeważnie w rękach gości. Atak ich podsuwał się nawet do brzo pod bramkę, jednak nikt z trójkę nie umiał zdobyć się na szybki strzał. Lepiej pod tym względem spisywał się skrzydłowy Świątosławski. Ostatecznie honorowa bramka padła ze strzału Rusinka na dziewięć minut przed końcem, kiedy nie było już czasu ani możliwości wyrównać, tembardziej iż rutynowany przeciwnik umiał zastosować

LUBLIN. 21.5. — Tel. wł. — Odbył się tu doroczny bieg naprzelaz na dystansie 1,600 mtr. o puchar AZS. Zwyciężył Pełikan w czasie 11:29 przed Wojciechowskim.

W meczach o mistrzostwo klasy A. Unia pokonała WKS Deblin 3:0, a AZS wygrał z 7 p. leg. z Cielma 6:1.

## Legia - Warszawianka 0:0

WARSZAWA. 21.5. — Stadion wojskowy: Legia — Warszawianka 0:0, sędzia p. Romanowski.

Składy drużyn podaliśmy jedynie dla uwiecznienia nazwisk uczestników tego wyjątkowo nudnego i stojącego poniżej poziomu meczu ligowego.

Legia: Głowacki, Martyna, Pigłowski, Przeździecki II, Kubera, Nowakowski, Wypiewski, Przeździecki, Maurer, Geiger, Burzyński.

Warszawianka: Domański, Pawlak, Zwierz, Materski, Gazur, Hahn, Stolenwerk, Frost, Makowski, Prossator, Kornold.

Cóż można pisać o meczu, który na widownię wywoływał zgodny chór dowcipnych okrzyków, w rodzaju: „W szczytorniaka grać, strzelać nie wolno, wyrównać” i t. d. A opinia publiczności była tym razem bardzo trafna.

W ciągu 90 minut gry mieliśmy dwa nieźle strzały: Maurera i Fro-

sta, dalsza „atrakcja” były liczne wolne bite przez Martynę, zazwyczaj tuż obok bramki. Wreszcie biegi Wypiewskiego z prawego na lewe skrzydło doprowadziły bilans zwycięzów sportowych.

Do kategorii mniej właściwych wypadków zaliczyć trzeba faule Makowskiego i „dramatyczne” upadki Martyny na polu karnym — w celu przerwania gry. Po chwili delikwent wstał i zdrów i grał bez urazy do końca meczu.

Legia, nawet bez Nawrota, Cebulaka i Szafera była zespołem nieco lepszym. Jak się ktoś trafnie wyraził, zasłużył sobie wojskowi na bramkę — „samobójczą” ze strony Warszawianki.

Nieobecność trzech wzmienionych graczy spowodowana była ich zawieszaniem przez klub, podobno za poboję ziemian.

Najlepsi na boisku byli: Martyna, Kubera, Wypiewski, Domański i Zwierz.

Dokończenie noweli „Bieg maratoński” — z powodu nawału materiału sprawozdawczego, za miesiąc w numerze następnym, który ukaże się z powodu czwarkowego święta, w piątek dn. 26-go maja rano.

## Ruch zwycięża Wartę 2:1

POZNAŃ. 21.5. — Tel. wł. — Ruch — Warta 2:1 (1:0). Bramki zdobyli Gwóźdź, Peterek i Szerike. Sędzia p. Marczewski z Łodzi.

Warta stanęła w niedziele przed trudnym zadaniem. Miała ona wygrać, czy ostatecznie klaska z Czacowia była wynikiem przypadku. Nie potrafiła ona niestety pokazać gry, która mogła chociażby w części zakwestionować poniesioną w Krakowie porażkę.

Do zawodów wystąpiły drużyny w następujących składach:

Ruch: Kurek, Kacy, Wadas; Dziwiz, Badura, Zorzycki; Włodarz, Gwóźdź, Peterek, Giemza, Urban.

Warta: Fontowicz; Pawlak, Ofierzyński (zamiast kontuzjowanego gry, któryby mógł chociażby w części zakwestionować poniesioną w Krakowie porażkę).

Zwycięstwo Ruchu było zasłużone inicjatywa spoczywała za wyjątkiem kilkunastu minut pierwszej połowy w rękach słazaków. Najjaśniejszym punktem drużyny, a zarazem najlepszym graczem na boisku był niewątpliwie Kurek w bramce.

Obrońca Słazaków była najsłabszą częścią drużyny. Pomoc stanęła na wysokości zadania. Nicco słabiej spisał się w niej Zorzycki na prawej stronie.

W ataku, który stanowił za dużo kombinule pod bramką była najlepsza lewa strona. Włodarz i Gwóźdź, Dobra gra Przykuckiego

w pomocy zmusiła jednak gości do forsowania prawej strony.

Peterek na środku zmienił. Obok pociągnięciu bardzo wysokiej klasy popelił on cały szereg błędów. Urban poprawił się w drugiej połowie.

W Warcie na pierwszy plan wysuwały się pomocnicy boczni, a więc Przykucki i rezerwowi Śniaglak III. Fontowicz w bramce nie miał wiele pola do popisu. Puszczonych bramek nie mógł obronić. Obrona dobra. Wojciechowski w pomocy słaby.

Również bardzo słaby w ataku Kniota. Kryszkiewicz kontuzjowany w pierwszej połowie statystycznie w drugiej połowie na lewym skrzydle. Nowacki dobry do przewyżni opadł na siłach w drugiej części gry.

Pierwsza bramka zdobywa dla Ruchu po kombinacji podbramkowej w 26-tej minucie Gwóźdź.

Po przewyżni zdobywa Szerike wolejem z centry Kryszkiewicza już w pierwszej minucie wyrównanie. Obie drużyny zaprzęszczały w dalszym ciągu szereg dogodnych pozycji, przyczem poziom gry obniża się znacząco.

Warta grając z powodu kontuzji Kryszkiewicza właściwie w dziesiątkę, prowadzi grę defensywną. Mimo to zdaje się, że wynik nie ulegnie zmianie.

Tymczasem w ostatniej minucie zdobywa Ruch dwa cornery, z których drugi zmienia Peterek głową na bramkę.

## Depesze z całego świata

BERLIN. 21.5. — Tel. wł. — Czwierdzi-

niaty o mistrzostwo piłkarskie Niemiec przyniosły następujące wyniki: Fortuna (Düsseldorf) — Armia (Hannover) 3:0; Schalke 04 — FSV Frankfurt 1:0. Sześciolwowe zwycięstwo druż. Czapana i Kuzorzy. Słynny pomocnik FSV — Knoopie — złamał nogę. Eintracht (Frankfurt) — Hindenburg (Olsztyn) 12:2. Wynik ten jest klaską dla Herthy, która niedawno przegrała z Hindenburgiem. Monachium 1860 — Bytom 09 3:0. Bawarczyści mieli znaczną przewagę i tylko pech w strzałach nie pozwolił im tego unaościć.

PRAGA. 21.5. — Tel. wł. — Wyniki meczów piłkarskich Slavia — Liben 6:0, Bohemians — Viktoria Žilkov 1:3. Náhod — Kladno 4:3, Teplice FG — Pilsno 4:2.

WIEN. 21.5. — Tel. wł. — Wyniki meczów piłkarskich Vienna — WAC 5:1, Rapid — Brigittenauer 3:0, Hako — Austria 4:1, Wacker — Floridsdorf 4:1, FC Wien — Sportklub 0:0.

BERLIN. 21.5. — Tel. wł. — Rekord niemiecki w skoku w wys. ustanowił p. Niederhoff doskonalszym wynikiem 160.

KOPENHAGA. 20.5. — Tel. wł. — Dwie znakomite pływaczki duńskie Jacobsen i Andersen przeszły na zawodowstwo. Jacobsen obiecała posane trenerki w Danii, a Andersen w Oslo.

BERLIN. 21.5. — Tel. wł. — Borchmeier pobili Jonathana na 100 mtr. w do-

skonałym czasie 10,4. — Tel. wł. — Re-

korde światowy na 120 y. przez płotki ustanowił Keller w czasie 14,1 sek. — DUBLIN. 20.5. — Tel. wł. — Japonia wyeliminowała już Irlandię z pucharu Davisa, prowadzi bowiem 3:0. Nunoi pobili Rogersa 7:5, 6:3, 7:5. Satoh — Mac Guira 6:2, 6:2, 6:3, a Satoh, Nunoi — Rogers, Mac Guira 6:3, 8:6, 3:6 i 6:2.

RZYM. 21.5. — Tel. wł. — Mecz bokserski Niemcy — Włochy w Ferrarze zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

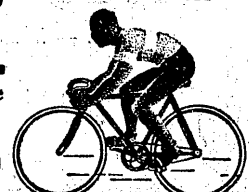


## Rowery „Ormonde”

Nowe modele

balony, turystyczne, damskie i dziecięce  
poleca skład fabryczny

K. LIPINSKI Jasna 5  
Raty od 5 zł. tygodniowo



## SKŁADANY MOTOR 4 KM PRZYCZEPNY DO ŁODZI

## „AVIA”

Warszawa, Siedlecka 63. Tel. 10-28-41  
Wyrób krajowy  
podług licencji „LUTETIA” (Francja)



## RAKIETY

tenisowe przyjmujemy do naprawy  
SPARTA WARSZAWA  
Ś to Krzyska 3. tel. 202-27

## Wakacje na morzu

Inkusowymi okretami Włoskich Towarzystw Okretowych „Italia — Cosulich — Lloyd Triestino”

Wycieczki okretami „Italia”

„Giulio Cesare” od 8.7 — 22.7 Marokko i Atlantyk.  
„Roma” od 14.7 — 8.8 Syria — Palestyna — Turcja i Rosja.  
„Conte Grande” od 15.7 — 31.7. Madera i Atlantyk.  
„Augustus” od 25.7 — 16.8 Syria — Palestyna — Turcja.  
„Giulio Cesare” od 29.7 — 10.8 Hiszpania — Madera.  
„Conte Grande” od 5.8 — 26.8 Syria — Palestyna — Turcja.  
„Giulio Cesare” od 12.8 — 24.8 Madera i Afryka północna.  
„Conte Grande” od 31.8 — 12.9 Trypolis — Korsyka — Sardynia.

Okretami „Cosulich”

„Oceania” cztery wycieczki po Adyatyku i Morzu Śródziemnym w miesiącach lipcu i sierpniu.

Okretami „Lloyd Triestino”

Regularne wycieczki po Morzu Śródziemnym na Bliski Wschód. Odjazd każdego tygodnia naprzemiennie z Genui i Triestu.

Szczegółowych informacji udziela

„Italia-Cosulich-Lloyd Triestino” Warszawa, ulica Świętokrzyska 25

telef. 605-10 i 655-07.

## MOTOCYKLE 1933

Raleigh, Chater Lea, Brough Superlor (motocyklowy Rolls Royce)

Idealna statyczność i trzymanie się drogi. Stacja obsługi motocykli na miejscu.

„MOTO-TARG” Warszawa, Plac Dąbrowskiego 2/4 Telefon 293-90.



## Piękne białe zęby: Chlorodont

## Rakiety, piłki na raty

PP. wojskowym  
urzędnikom  
nauczycielom

## „MARATON”

MARSZAŃKOWSKA 121  
róg Siennej, Tel. 210-45

## KINO Nr. 22

KUP JUTRO  
I NACIESZ SIE!  
przemychem kolorów!  
powabem barwnych zdjęć  
urokiem gwiazd!  
doborem treści, pulsującej  
radością życia!  
CENA 50 GR.

## KINO Nr. 22

# Łódź sięga po magistraturę boksu

## 6-rundowy mecz dwu kolosów Stibbe-Wocka nie daje rezultatu

ŁÓDŹ, 21.5. — Tel. wł. — Na dobry pomysł wpadł Union Touring organizując na wolnym powietrzu zawody bokserskie naszej pierwszej klasy z udziałem pełnej drużyny stołecznej Skoda. Zawody miały powodzić, przebieg interesujący, a niektóre walki stały na bardzo wysokim poziomie. Niestety nie doszło do rozstrzygnięcia walki Płata — Stibbe, która odbędzie się jednak w przyszłą niedzielę w Warszawie w ramach międzynarodowego meczu Warla — Skoda. Zamiast Płata, który nie mógł uzyskać zwolnienia z pułku krakowskiego, sprowadzono Wockę. Była to piętnasta walka Wocki ze Stibbem, która i tym razem pozostała nierozstrzygnięta. Ani jedna, ani druga strona nie wykazywała wyższości. Jakkolwiek chwila walki ich przypominała dobry boks i stała na wyższym, niż dotąd widziano u obu, poziomie.

Największą niespodzianką było zakłuzone zwycięstwo Wozniakiewicza nad Cyranekiem, największym natomiast rozczarowaniem spotkanie Klimczak — Bakowski. Nie zawiódł natomiast pokładany nadziei mistrz Polski, Pisarski. Mniej przekonująco wypadł drugi mistrz Polski, Antczak, który wprowadził przez dwie pierwsze rundy był przeciwnikiem o klasie lepszym od mistrza Łodzi, jednak gong uratował go od przegranej przez k. o. Dobry był Seweryniak, ale przeciwnik ustępował mu pod każdym względem. Słabiej wypadł Matuszewski, zawiódł zupełnie Bakowski.

W wadze muszej Mueller (Sk) i Bicer II (U) stoczyli bardzo dobrą i zaciętą walkę. Zwycięstw punktowe przyznano Bicerowi za większą agresywność. Słabo wypadła walka kogutów Kukielko (Sk) i Bicer I (U). Pokazali walkę nieciekawą, utrzymując na niskim poziomie i zakończoną remisem.

Natomiast b. dobry boks zaprezentowali piórkowcy Cyranek (Sk) i Wozniakiewicz (G). Wozniakiewicz wziął rewanż za Warszawę, wygrywając tym razem, aczkolwiek nie przekonująco, niemniej zasłużenie. Pierwsze starcie należy do mistrza Łodzi. W polowie II rundy Cyranek skupia się i walczy bez porównania lepiej. Trzecia runda stoi na wysokim poziomie. Cyranek ma początkowo olbrzymią przewagę, ale Łódzianin trafia raz celnie, odniósł przewagę i schodzi z ringu z zaszczytną wygraną.

W wadze lekkiej Matuszewski (Sk) wygrał ze spotkaniem z dobrze dysponowanym Frankiem, wynik nierozstrzygnięty, mimo znacznej wyższości technicznej i taktycznej Matuszewskiego. W ostatnim starciu warszawianin jest dwukrotnie na deskach, co decyduje o wyniku. Spotkanie Bakowskiego (Sk) z Klimczakiem oczekiwane z dużym zainteresowaniem zawiódło nadzieje. Walka była nieciekawą i stała na miernym poziomie. Sily były tym razem równe, to też zwycięstwo warszawianina krzywdzi Klimczaka.

W wadze półśredniej Seweryniak (Sk) przez trzy rundy przeważał nad Baranowskim. Pisarski (Sk) spisał się świetnie. Nie wiadomo co w nim podziwiać: czy wspaniałe lewe proste, czy kapitalne wycieczki dystansu, czy też olimpijski spokój i opanowanie. Przez dwie pierwsze rundy walki z rutywowanym bądź co bądź Lipcem, Łódzianin prawe że nie istniał. W ostatnim starciu desperackie wypadł. Lipca zagrażała przez minuty Pisarskiemu, ale ostatnie minuty należały znowu do mistrza Łodzi.

Antczak (Sk) przewyższał swego przeciwnika Kłodasa (Wina) o klasę, a mimo to przegrał jego wisła w powietrzu. W ostatniej rundzie Kłodas stawia wszystko na jedną kartę i jedno jego pięknie uderzenie powala mistrza Łodzi na chwilo na deski. K. o. wisi w powietrzu, gdy gong kończy walkę, którą uznano jako nierozstrzygniętą.

W wadze ciężkiej Stibbe (Sk) i Wocka (U) stoczyli bardzo dobrą i zaciętą walkę, którą uznano jako nierozstrzygniętą.

ŁÓDŹ, 21.5. — Parlament łódzkiego pięściarstwa obradował w sobotę przy bardzo licznych udziałach delegatów klubowych. Niestety poziom obrad przypominał chwila słynne sejmy kolarzkie.

Na Masarykowe Hry do Pardubic wysłali Węgrzy bardzo silną drużynę lekkoatletów. Jedną z dwóch skoczków wdał — Balogi i Fekete, młotowce Daranyi, Domogani i Remecz, tyczkarze Szulika i Nagy. Szabo (800 i 1500 mtr.) i Kelen (5000 mtr.) i plotkarz Kovacs. (Z).

Zawody w Pardubicach (3 — 5 czerwca) koludują z terminem meczu Polska — Belgia, wobec czego pojedynki do Czech tylko ci zawodnicy, którzy w Warszawie nie będą potrzebni: Nowak, Nowosielski i Niemiec, a prócz tego dwie panie — Walasiewiczówna i Wajsówna. Wizyty Heliasza znowu się Czesi nie doczekają. (Z).

Przyjeżdżać nie mogą. Plichta. Taki telegram od króla czeskiej lekkiej atletyki.

ŁÓDŹ, 21.5. — Na posiedzeniu zarządu ŁOZB o przeniesieniu siedziby PZB z Poznania do Łodzi, to też zebranie nabrało specjalnie doniosłego znaczenia.

Rozpoczęło się ono w atmosferze podniecenia z powodu n'czudzenia prawa głosu ŁKS przez większość rzadczą w związku bokserskim, z klubów fabrycznych. Napiecie to doprowadziło do kilku eksplozji i wykazało bezsilność ŁKS.

Sprawozdanie wydziału sportowego i spraw sędziowskich zostało poddane ostrej krytyce specjalnie sprawozdanie wydziału sportowego, w związku z ostrą karą 4-miesięcznej dyskwalifikacji, jaka nałożono przed trzema dniami na zawodnika Klimczaka. Zarządowi nie zachowanie się na mistrzostwach Polski, wobec kierownictwa ekspedycji łódzkiej sekundowanie swemu wychowankowi Pisarskiemu. Walka o głowę Klimczaka została przez jego obrońców, p. Kralulca i red. Lip-

skiego, być zastraszającą msk. Na posiedzeniu zarządu ŁOZB o przeniesieniu siedziby PZB z Poznania do Łodzi, to też zebranie nabrało specjalnie doniosłego znaczenia.

Rozpoczęło się ono w atmosferze podniecenia z powodu n'czudzenia prawa głosu ŁKS przez większość rzadczą w związku bokserskim, z klubów fabrycznych. Napiecie to doprowadziło do kilku eksplozji i wykazało bezsilność ŁKS.

Sprawozdanie wydziału sportowego i spraw sędziowskich zostało poddane ostrej krytyce specjalnie sprawozdanie wydziału sportowego, w związku z ostrą karą 4-miesięcznej dyskwalifikacji, jaka nałożono przed trzema dniami na zawodnika Klimczaka. Zarządowi nie zachowanie się na mistrzostwach Polski, wobec kierownictwa ekspedycji łódzkiej sekundowanie swemu wychowankowi Pisarskiemu. Walka o głowę Klimczaka została przez jego obrońców, p. Kralulca i red. Lip-

skiego, być zastraszającą msk. Na posiedzeniu zarządu ŁOZB o przeniesieniu siedziby PZB z Poznania do Łodzi, to też zebranie nabrało specjalnie doniosłego znaczenia.

Rozpoczęło się ono w atmosferze podniecenia z powodu n'czudzenia prawa głosu ŁKS przez większość rzadczą w związku bokserskim, z klubów fabrycznych. Napiecie to doprowadziło do kilku eksplozji i wykazało bezsilność ŁKS.

Sprawozdanie wydziału sportowego i spraw sędziowskich zostało poddane ostrej krytyce specjalnie sprawozdanie wydziału sportowego, w związku z ostrą karą 4-miesięcznej dyskwalifikacji, jaka nałożono przed trzema dniami na zawodnika Klimczaka. Zarządowi nie zachowanie się na mistrzostwach Polski, wobec kierownictwa ekspedycji łódzkiej sekundowanie swemu wychowankowi Pisarskiemu. Walka o głowę Klimczaka została przez jego obrońców, p. Kralulca i red. Lip-

Z ważniejszych uchwał należy wymienić wniosek Łodzi o wprowadzenie jednolitej karencji dla wykreślonych zawodników, następnie postanowienie o broniach i tacy IKP w sprawie meczu o drużynowe mistrzostwo Polski z PKS na walnym zebraniu PZB. Wybory nowych władz nie przyniosły poważniejszych zmian. Prezesem związku w dalszym ciągu pozostał zasłużony jego założyciel, p. Otton Landeck.

Łódź — Brno, rewanżowy mecz bokserski z serii spotkań o puchar przechodził Brno obojędnie się na jesieni. ŁOZB zaproponował miesiąc październik. Rewanżowy mecz odbędzie się w ramach tournée bokserskich po Czechosłowacji i ewentualnie po meczu w Wiedniu.

## Wspaniała rewja lotnictwa na II-gim międzynarodowym meedingu w Warszawie

Mimo niepogodnej wiosny, polski sezon lotniczy jest już w całej pełni. Dwie wyprawy zorganizowane przez Aeroklub Rzplitej na Bałkany i do Afryki, roznosiły szeroko wieści o sile naszego lotnictwa. Pierwsza wyprawa, składająca się z czterech maszyn, która świecila triumfy w Sofii i Thessalonikach, miała raczej charakter propagandowy. Chodziło o zainteresowanie państw słowiańskich i szym przemysłem lotniczym, przy okazji przedłużenia finji lotniczej P.L.L. „Lot” do Sofii, Salonik i Cernauti.

Druga wyprawa, to raid sekretarza A.R.P. ppłk. Kwiecińskiego i kpt. Hirszbanda do Afryki na samolocie R.W.D. 5, na którym niedawno przeleciał przez Atlantyk kpt. Skarżyński. Reprezentacja Polski na zewnątrz godna pochwały. Raid R.W.D. 5 na przestrzeni zgorą

6000 km. i owacje, zgotowane por. Orłowskiemu w Sofii za jego akrobacje i lot na plecach, mówią same za siebie. Mając takich pilotów, możemy śmiało marzyć o sukcesach w Challengegu 1934.

Wreszcie ostatnia wyprawa kpt. Bajana i kpt. Dudzińskiego na P.Z.L. XIX i ich brawurowy lot na przestrzeni 4700 km w ciągu 2-eh dni na trasie Warszawa — Charków — Leningrad — Lwów — Wiedeń, to także trening naszych asów lotniczych.

Zawczasu więc trenujemy naszych pilotów i szykujemy maszyny. Jedną z możliwości, poza raidami, jest startowanie w Międzynarodowych Meetingach z silnymi załogami zagranicznymi.

Aeroklub Warszawski, chcąc dać możność zmierzenia się z zagranicą polskim pilotom, oraz zapoznać społeczeństwo z efektywnością akrobacji i ostatnimi zdobyczami techniki lotniczej, organizuje wspólnie z Kom. Stoł. L.O.P.P. II Międzynarodowy Meeting lotniczy w dn. 24 i 25 maja.

Mając w pamięci zeszłoroczną frekwencję na I Meetingu, kiedy

to 50 tys. ludzi nie miało gdzie się pomieścić. Aeroklub buduje na lotnisku Mokotowskim olbrzymie trybuny na kilkadziesiąt tysięcy miejsc. Koszt tej budowy wynosi około 30.000 zł. (będą one zastosowane podczas Challenge 1934). Program zawodów jest b. urozmaicony i efektywny.

Meeting rozpocznie się zlotem gwiazdzistym zawodników krajowych i zagranicznych do Warszawy. Przewidziane są punkty dla zawodników lądujących na lotniskach polskich, a specjalnie w Łodzi i Brześciu n-Bugiem w oznaczonych godzinach.

Poza tym odbędzie się próba orientacji w locie dla lotników polskich.

Dla publiczności najciekawszymi numerami programu będzie wyciecz samolotów na trójkacie: Warszawa Mokotów — Ochota — Okęcie, która to trasa ma być pięciokrotnie powtórzona (dystans 50 km), wreszcie akrobacje gości i pilotów krajowych, lądowanie samolotów i szybowców w kole.

By udostępnić jak największą ilość osób z poza Warszawy o-

## Jak to było w Rzymie

### Dokończenie serii sprawozdań z konkursów hipicznych

W szóstym dniu zawodów konnych została rozegrana nagroda „Premio Campidoglio”. Był to konkurs potęgi skoku. 8 przeszkód do 1.60 wysokości. Tempo 300 m. na minutę. Konie, które przebieły pierwszy przebieg bez błędów skakały 5 przeszkód nożwyższych o 10 cm. Koni startowało 140.

Pierwszy nawrót przeszło 12 koni bez błędów, w tej liczbie i polski „Alli”. Drugi nawrót t. j. 5 przeszkód na 1.70 m. przebieł bez błędów tylko jeden koń, zdobywając pierwsze miejsce.

Rezultaty: 1) por. Lewis na wł. „Rossnaree” (Irlandia), 2) mjr. O'Dwyer na wł. „Shannon Power” (Irlandia), 3) rtm. Szosland na wł. „Alli”. „Reszka” pod por. Rucińskim, „Readgled” i „Olaf” pod rtm. Szoslandem podzieliły 13 miejsce.

Siądmy dzień zawodów przeznaczony był na rozegranie nagrody „Premio lido di Roma” i „Premio Reale Coppa dei Vincitori”.

Konkurs „Premio lido di Roma” przeznaczony był dla koni, które nie wygrały 1.000 lirów w obecnych konkursach. Parcours składał się z 12 przeszkód do 1.40 m. wysokości. Tempo 350 m. na minutę. Przy równej ilości pkt. karnych decydował czas. Udział brało 130 koni. Sensacją dnia było wygranie tego konkursu przez pania von Opel na wł. „Nanuk”.

Rezultaty: 1) p. von Opel na wł. „Nanuk” — Niemcy, 2) kpt. de Brabant na wł. „Belgia”, 3) kpt. Nisco — kl. Giunone — Italia.

W konkursie „Premio Reale” uczestniczyć mogły konie, które wygrały w jakikolwiek konkursie, obecnych zawodów, jedna z czterech pierwszych nagród. Parcours składał się z 15 prze-

szkód do 1.50 m. wysokości i 4 m. szerokości. Tempo 350 m. na minutę. Przy równej ilości pkt. karnych decydował czas. Koni bierze udział 44.

Z naszych startujących, w tym konkursie Milford pod rtm. Kulesza, „Alli” pod rtm. Szoslandem oraz „Roksana” i „Reszka” pod por. Rucińskim.

Parcours, naogół przedstawia się dość poważnie, to też przez dłuższy czas niema konia, który dokonałby przebiegu bez błędów.

Z naszych koni „Reszka” startuje pierwsza. Bardzo ładnie przechodzi, bez błędów cały parcours i skacząc ostatnią przeszkodę — równ. lądnie na listwie drewnianej, która stanowi granicę 4 m. rowu, a która jest odsunięta o parę cm. od wody. Sędzia przy przeszkodzie podnosi rękę na znak po pełnionego błędów, lecz publiczność głosnymi okrzykami protestuje przeciwko zaliczeniu błędów. Nastąpiło krótkie przerwa w konkursie, podczas której sędziowie przyszli do rowu. Zaczęły się narady, które jednak zakończyły się wystawieniem na orientacji tej tablicy 4-ch pkt. karnych.

Publiczność też decyzyje wygrywała. Następnym koniem, który przeszedł bez błędów, to Milford pod rtm. Kulesza. On też wygrywał flagę polską na niaszt. Przez dość długi czas flaga polska powiewała na maszcie, lecz została zamieniona na flagę włoską, gdyż kpt. Reclier wykonał przebieg bez błędów bijąc rtm. Kulesza czasem. Nie udało się już powtórnie wyciągnąć flagi polskiej, gdyż Roksana, acz kołwiek przebieła b. ładnie, cały parcours bez błędów miała czas o 2 sek. gorszy, a „Alli” prowadzony w zbyt szybkim tempie zrobił bład i zaraz zakończył swój przebieg.

Rezultaty: I kpt. Keclier na wł. Coe lite — Italia; II kpt. Loper Turron na kl. Revistade — Hiszpania; III. por. Ruciński na kl. Roksana; IV. Kulesza na wł. Milford.

## Motocykle światowej sławy

### A.J.S., NORTON, ROYAL ENFIELD

Części zamienne „MOTOR TRADING”, Warszawa, Kredytowa 2/4, tel. 238-08. Dogodne warunki. Niskie ceny.

## PRZYCZYN



prawdziwej rozkoszy golenia

1. Pieniąc się, rośnie 250-krotnie.
2. W ciągu jednej minuty czyni najwadszy zarost gołowym do golenia.
3. Nałożony na twarz nie zasycha przez 10 minut.
4. Zwarła pianą nadaje włosom zarostu właściwe położenie potrzebne do golenia.
5. Wyrabiany z olejków owoców oliwnych i palm, działa zbawicznie na naskórek twarzy. Jeszcze dziś powinien Pan się przekonać, jak dobrze Pan się ogoli kremem do golenia Palmolive.

Srednia tuba: Zl. 1,25  
Duża tuba: Zl. 3,-

Krem do golenia **PALMOLIVE**

## Austriacy o Jędrzejowskiej

Prasa austriacka pisała o Jędrzejowskiej bardzo dużo i w samych superlatywach. Przytaczamy tu głos największego pisma sportowego Wiednia Sportblattu.

„Punktem kulminacyjnym turnieju był bezspornie finał gry pań Jacobs—Jędrzejowska. Dla znawcy było wspaniałą przyjemnością studiować sposób walki tych dwu mistrzyń. Bar-dziej wyrafinowana i rutynowana była Jacobs. Ale żywiołowość Polki zdo-

była jej wielu przyjaciół i czyni z niej niezmiernie groźną przeciwniczkę. Cała siła ramienia bije ona każda piłkę nie zwracając uwagi na to czy prowadzi, czy też jest zagrożona. Gdyby Polka grała lepiej przy siatce i miała smecz, wygrałaby to spotkanie z pewnością. Dobry trener mógłby z tej wiecznie zadowolonej panienki zrobić wiele. W każdym razie już dziś ma ona zapewnioną zaszczytną lokatę na liście światowej.

## PALACZE:

Oto rozwiązanie dręczącej Was od kilku dni zagadki.

- DŻON to rewelacyjny wynalazek.  
DŻON nie zawiera opium.  
DŻON to wyciąg roślinny, który, zmieszany z tytoniem, nada mu wspaniały aromat, smak i złagodzi zbyt-ną moc.  
DŻON to wkładki nasyczone tym wyciągiem, które włożo-ne do papierosnika, nadadzą w ciągu godziny pa-pierosom zwykłym cechy amerykańskich.  
DŻON to aromatyczny płyn w estetycznych flakonach, do skrapiania tytoniów.  
DŻON będzie Waszym stałym przyjacielem.  
DŻON jest niebywale tani — paczka starczy na miesiąc, kosztuje tylko 1 złoty.  
DŻON jest już do nabycia we wszystkich punktach sprze-daży wyrobów tytoniowych.

Sprzedaż hurtowa: Wytwórnia DŻON Sp. z o. o. Warszawa, Marszałkowska 135 tel. 281-38.

**Aromatyczne wkładki między papierosy**  
Płyn do tytoniów  
**DŻON**  
stałe na składzie  
Polska Spółka Sportowa  
Al. Jerozolimskie 23

**Na wszystkich drogach na każdą porę!**

**ROWERY**

1933

„LUCZNIK” 1929-1932  
NOWA PRODUKCJA

OWAGA: Wszystkie nasze rowery posiadają gwarancję Fabryki Broni i Radomia. Wobec pojawienia się fałszywków, prosimy gwarancji takiej żądać od sprzedawców.

**PAŃSTWOWE WYTWÓRNIENIE UZBROJENIA w Warszawie**  
Główna Sprzedaż: Warszawa, ul. Ossolińskich 1. — Telefon 271-40.  
P. K. O. 30.448.

Sprzedaż: Firma Komispol, Warszawa, Krak. Przedm. 16-18.  
Firma Jul. Osiński, Warszawa, Wierzbowa 11.

**Gilbert BELGIJSKIE MOTOCYKLE** szybkie, trwałe, ekonomiczne

Katalogi wysyła na żądanie Gener. Przedstawicielstwo

**WARSZAWA Galeria Luxenburga Senatorska 29**



# Święto kolarzy w Warszawie

Turniej „Expressu Porannego” i zawody „Otwarcia Sezonu” na Dynasach

Święto kolarstwa polskiego, jakim niewątpliwie można nazwać doroczny turniej „Expressu Porannego” w Warszawie, w jubileuszowym X-tym roku istnienia, wypadło równie okazale, jak w latach ubiegłych.

Pod jednym względem turniej nawet zakasował imprezy poprzednie. Mianowicie na Dynasach, wśród braci zawodniczej i organizatorów, urosł duch dawno już nieobserwowany — duch noweli, pełnej zapału pracy, prędkości, która nie zna trudu i znoju, a która za jedyną nagrodę daje pełne zadowolenie wewnętrzne tym, co ją z takim entuzjazmem wykonali.

Nie tajemniczo, że w ciągu swych lat działalności kolarstwo polskie straciło zbyt wiele terenów, aby odzyskać go jednym haustem. Nie tajemniczo też, że zarówno przed organizatorami jak i zawodnikami emocjonujący ten sport stawia zadanie o ile wielkie, o tyle trudne: dźwignąć stronę sportową na wyżyny dawnej świetności, zalecenia i udoskonalenia organizacji i, co najważniejsze — zdobyć na nowo u opinii kredytu moralnego, który wyraża się nie tylko we frekwencji publiczności na zawodach, ale w ciepłym odnośniku się widzów, władz i prasy, oraz popularności pojeździ w najszerszym słowa tego znaczeniu.

Na tej jedyniej drodze do prawdziwej rekonwalescencji kolarstwo polskie po stało się wczoraj pierwszym krokiem. Co ważniejsze, mamy realne podstawy, aby sądzić, że start wypadł pomyślnie, oraz wierzyć, że dalsza droga przyniesie, oprócz znoju zwycięstwa, zadowolenie z dobrze wykonanego obowiązku.

Niedzielne święto kolarskie składało się z trzech wielkich aktów. Pierwszym był 15 km wyścig uliczny, drugim — 105 km, okrężny wyścig szosowy, wreszcie trzecim — zawody Otwarcia Sezonu na Dynasach.

O doniosłości wyścigu ulicznego i roli jaką do czasu ustanowienia pierwszych kroków kolarskich bieg ten odgrywał w polskim kolarstwie, świadczy jaskrawo fakt, że w 105 km wyścigu szosowym triumfował Franciszek Kelbasa, który jeszcze rok temu był nikomu nieznanym, skromnym zwycięzcą 15 km wyścigu ulicznego.

Okładając, dla braku miejsca, bardziej szczegółowe omówienie imprezy niedzielnej do numeru czwartkowego, dziś pragniemy podkreślić jeden jeszcze fakt: oto w obu wyścigach zawodnicy wykazali tak wyrównaną klasę, że do ostatniej wpróż chwili nie można było przewidzieć, kto wpadnie na metę jako zwycięzca.

Wyścig szosowy zgromadził konkurencję wprost wyborową: 100 zawodników z 21 klubów z całej Polski (w tym 10 klubów prowincjonalnych). To też można śmiało powiedzieć, że wy-



TRIUMFALNY WYSTĘP KUSOCIŃSKIEGO NA JUBILEUSZU SLAVII W PRADZE.  
Na lewo start biegu 5 km. z „Kusym” po prawej stronie; Polak prowadzi na czwartym okrążeniu, z tyłu Hron.

ścig ten był wielką rewia naszych szosowców i dał generalny przegląd sił przed sezonem letnim i jego punktem kulminacyjnym — Biegiem Dookoła Polski.

Walka, prowadzona od startu do ostatniego naciśnięcia pedału, przyniosła, mimo fatalnych naogół dróg, mocno wyrubowany czas 3:13.22, oraz rzadko oglądane widowisko, gdyż do

ostatniej niemal chwili do zdobycia pierwszego miejsca kandydowało aż 12-tu kolarzy, jadących w zbitej grupie.

Dopiero na ul. Dobrej, tuż przed Dynasami, kilka metrów przewagi zdobył specjalista od biegów ulicznych Kelbasa z AKS, który też, mimo upadku przy wejściu na tor, zdołał wyprzedzić o kilka długości drugiego — Mi-



DUDA (GARBARIA) zdobył 3-cie miejsce w biegu szosowym „Expressu”.

## Prasa czeska o Kusocińskim

Kusociński cieszy się dużą sympatią w Pradze. Występy jego oczekiwane są zawsze z wielkim zainteresowaniem. O

jego ostatnim biegu na 5,000 m. wyraża się miejscowa prasa z jak największym uznaniem. Podajemy dwa głosy bardziej charakterystyczne:

„Polední list”: Zwycięzca olimpijski, Kusociński, spełnił całkowicie oczekiwania, zwyciężył w naszym zawodniku w doskonałym czasie. On sam i jego styl zasługiwały na staranne przestudiowanie, ponieważ sprzeciwia się dotychczasowym teoriom. Cała przestrzeń Kusocińskiego biegu stosunkowo dość krótkim krokiem i na palcach. Ciało jest wyprostowane, noga pozostająca w tyle wcale się nie wypiera. Tempo jest prawie tak maszynowe, jak to swego czasu widzieliśmy u Nurmiego.”

„Prager Tagblatt”: „Start Polaka Kusocińskiego przyciągał

na boisko Slavii ponad 1,000 widzów, którzy zobaczyli przeważającą zwycięstwo Polaka. Bez wysiłku, już w czwartej rundzie oderwał się on od reszty, a ostatniego minął nawet dwa razy. Polak zaraz od startu prowadził i biegł w równomiernym tempie. Trzymał się z nim aż do czwartej rundy Hron, który po tem odpadł.”

Ponadto prasa z wielkim zadowoleniem podnosi, że Kusociński wyraził chęć startowania na III Masarykowych Grach, o ile mu naturalnie polskie władze lekkoatletyczne pozwolą. Specjalnie dla niego bieg na 5,000 odbył się 3 czerwca, tak, że Kusociński miałby dość czasu, by powrócić do Warszawy i wziąć udział w meczu lekkoatletycznym Polska — Belgia. Przeciwnikami jego w III Masarykowych Grach byłiby czło-

wi długodystansowcy fińscy, którzy zgłosili już swój udział w tych zawodach.

M.

## Z różnych dziedzin

Mecz szermierczy Polska — Czechosłowacja na szpadzie i szabli odbędzie się w dn. 4 i 5 czerwca w Ciechocinku. Organizacja meczu spoczywa w rękach ruchliwego Zarządu Uzdrowiska przy współpracy P. Z. S. Skład drużyny gości czeskich narazie nieznany. Prawdopodobnie oprze się on na starych, wypróbowanych kłinczach, jak Jungmann, Tlie, dr. Fiser — w szpadzie, oraz Benedikt, Klein, Berounsky — w szabli. Reprezentacja Polski wystąpi w składzie: szpada — Segda, Friedrich, Suski, Zabielski; szabla — Segda, Papee, Fridrich i Suski, rezerwa w szabli — Zabielski, w szpadzie — Kuźnicki, który pełnić będzie równocześnie obowiązki gospodarza imprezy z ramienia Zarządu P. Z. S.

Szermierze Mistrzostwa Europy, od będą się w I-jej połowie czerwca w Budapeszcie. Na mistrzostwa te P.Z.S. na wniosek kapitana zwązkowego wysłała drużynę szablów w składzie: Segda, Friedrich, Papee i Suski. Jako rezerwy, brany jest pod uwagę Sobik (PKS Katowice). W szpadzie jako eksperyment wyjeżdża zupełnie młoda drużyna, „okraszona” jednym senjorem — Zabielskim.

Miedzynarodowe zawody konne rozpoczynają się w Warszawie dn. 2 czerwca i trwać będą 10 dni. Zgłoszenia swe nadesłali już zespoły Czechosłowacji (7 jeźdźców i 19 koni), Francja (5 i 12) oraz Rumunia (8 i 15). Poza tem spodziewany jest przyjazd Turków (4 i 12 k.) i Włochów — jako rewanż za naszą gościnę w Rzymie. Niewykluczony jest również start Szwedów.

Zarząd Krak. Okręg. Zw. Tenisowego otrzymał votum nieufności za ub. rok, ponieważ kapitan sportowy i sekretarz nie przedstawili sprawozdań. Wykazali oni, a zwłaszcza kapitan sportowy zupełną bezczynność.

Obecny zarząd, który rozpoczął już intensywną działalność składa się z pp. Dr. Bzowskiego „Cracovia” jako prezesa, dr. Wermutha K. K. T. jako wiceprezesa, dr. Kremera (AZG) sekretarza, mgr. Malsburga AZG, kapitana sportowego i p. Kolna (KKT) — skarbnika. Delegatem do PZLT jest jak zawsze Potuczek (AZS).

chalaka (Legia) i Dude z Garbarni krakowskiej. Na dalszych miejscach plasują się: 4) „Igo” (WTC), 5) Sobol (AKS), 6) Brymas (AKS), 7) Zagórski (Jur), 8) Bański (Prad), 9) Narożny (Legia), 10) Ceniowski (WTC), 11) Korsak-Zaleski (WTC), 12) Zadworny (ZRSS), 13) Głowacki (AKS), 14) Wasilewski (Swit), 15) Matczak (Tramwajarz).

Oleki jest dopiero 16-ty, a asy tej miary jak Targoński i wicemistrz szosowy Polski Dudak — daleko w tyle. Wyścig uliczny, jako ostatecznego zwycięzcę, wyłonił Henryk Hajde przed W. Paciorkiem, J. Krapa, R. Zyzowem, L. Otto, S. Maczka i t. d.

Dodać należy, że M. Jamkowski i S. Wrzesiński, którzy przybyli do mety jako pierwsi, zostali przez komisję se-dziowską zdyskwalifikowani naskutek meldunku kontrolera, który stwierdził, że w czasie biegu obaj jechali przez pewien czas trzymając się samochodu.

Organizację turnieju wypadł wspinać. Policja, zarówno warszawska jak i wojewódzka, pod osobistym kierownictwem p. insp. Fuchsa, raz jeszcze zdała egzamin na piątkę.

Jeżeli chodzi o sedziów wyznaczonych przez PZTK i WTC — nie sposób wprost wszystkich wymienić. Uwagę jednak za swój miły obowiązek chociażby wspomnieć o pp. Wojkowiczu, Golebiowskim, Bursztynowiczu i Jamkowskim.

Jotge.

Wyniki torowych zawodów Otwarcia Sezonu przedstawiają się następująco: Wyścig „Otwarcia Sezonu”: 1) Strzyżewski 14:2, „Kryterium lotności”: 1) Assad Bachador 13 s.

Bieg otwarcia Sezonu dla krótkodystansowców. Pierwszy finał wygrał Klaus w czasie 1:34 przed Janocińskim i Dubrawskim. W drugim finale zwyciężył Panak 14 s. przed Kalata i Obojskim. Trzeci finał na 3.000 mtr. wygrał Koliński w czasie 5:20,2 przed Piotrowskim i Podgórskim.

W wyścigu tandemów, na 2.000 mtr. pierwsze miejsce zajęła startująca razem w wyścigu szosowym para Legii Mchalak — Targoński w czasie 2:56,2 przed parą W. T. C. Janociński i Łacziński.

W zawodach motocyklowych wyścig otwarcia sezonu na 5.000 mtr. wygrał Drowels w czasie 3:13,4 przed Kowalskim. W wyścigu otwarcia na 25 km. zwyciężył Müller w czasie 40:25 przed Karlem I. Moczulskim i Włodarczykiem.

## Notatnik piłkarza

Bramkarz LKS. Miła dostał wykreślenie z klubu, co równa się dwuletniej przymusowej przerwie w meczach mistrzowskich.

Belgia zgodziła się na propozycję P.Z.P.N. aby mecz z Polska w Warszawie dn. 2. VI. prowadził sędzia czeski i wysunęła kandydatury pp. Cejnara lub Krista.

Specjalny pociąg turystyczny przybywa dn. 28. V. z Belgii, wiozący ok. 600 Polaków tam zamieszkałych. Rodacy nasi zwiedza wieksze miasta kraju i będą widzieli spotkań reprezentacyjnych w piłce nożnej i lekkiej atletyce.

Kontuzja Kossoka na meczu z Wartą nie zapowiadała się z początku poważnie. Okazało się jednak, iż jest to wysięk w kolanie, który spowoduje kilkutygodniową przerwę w grze napastnika Cracovii.

Czy Ciszewski zagra? — oto pytanie, które wiąże się ściśle z najbliższymi meczami białoczerwonych. Ostatnio Ciszewski nie okazywał chęci powrotu na zieloną murawę. Czy w chwili obecnej, gdy klub jego pnie się coraz wyżej, a kontuzja Kossoka przerezedza jego szeregi nie zdecyduje się wreszcie Ciszewski na powrót do macierzystych kadr?

Echa meczu Wawel—Korona na którym został pobity rekord są następujące: kierownik sekcji p. n. „Korony” Tadeusz Królikowski, ukarany 5-letnią dyskwalifikacją za spowodowanie zniszczenia sędziego, gracz Józef Królikowski 2-letnią dyskwalifikacją za uderzenie sędziego, gracz Leśniak 1-letnią dyskwalifikacją, klub „Korona” grzywna 25 zł., a Zarząd „Korony” nagana za niezgodne z prawem doniesienie do KOZPN.

Pech Podgórze. Od pierwszego „kroku” w rozgrywkach ligowych Podgórze jest dziwnie pechowe. Niema meczu aby nie było kontuzji któregoś z graczy. Obecnie są rekonwalescentami Kasina i Gamaj. W najbliższych meczach udział ich jest jeszcze niemożliwy.

Z meczu Polska—Belgia urządził Radio Polskie audycję, którą prowadzić będą pp. dr. Mielech (piłkarstwo) i W. Trojanowski (lekka atletyka). (L).



FRANCJA — BELGIA 3:0. Kapitanowie drużyn zamieniają się proporcjami.



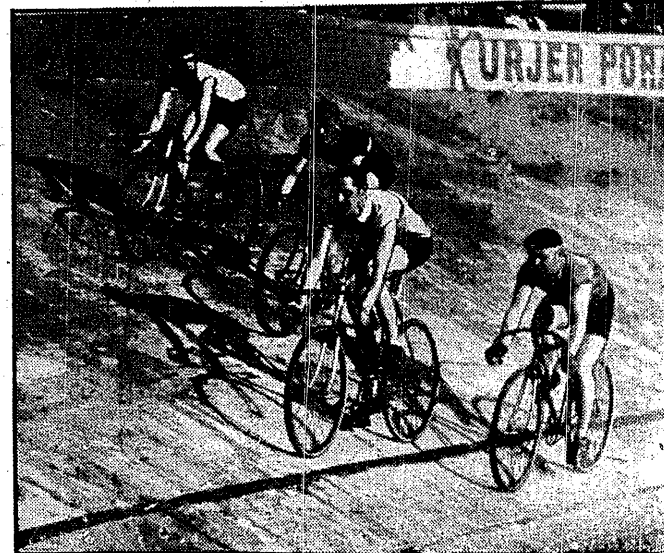
NA MISTRZOSTWA TENISOWE FRANCJI wyjechała w czwartek dwójka naszych asów: Jędrzejowska i Tłoczyński. Odprowadzają ich na dworzec p. p. rtm. Riedl, Majewski, inż. Eiger i red. Gryżewski.

w roku 1933



Bezpieczne, piękne, trwałe  
turystyczne łodzie składane  
DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH  
■■■ Katalogi wysyłamy ■■■

fabryka w PIASTOWIE pod Warszawą  
Biuro sprzedaży Warszawa, Złota 35, telefon 433-49



OTWARCIE SEZONU TOROWEGO W. T. C.  
Dynasy ożyły w niedzielę, jak za dawnych, dobrych czasów.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalaty red. w tekście zł. 0,80, poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”. S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P.K.O. 13120.

Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny MARIAN STRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”